

Spotkanie z kandydatami

Realizować będziemy program lepszego jutra naszej Ojczyzny

Sala wykładowa w Szpitalu im. Pawłowa wypełniała się powoli. W ławkach zajmowali miejsca lekarze, pielęgniarki i cały personel szpitalny oraz liczni rekonwalescenci. Pragnęli oni zobaczyć i usłyszeć tych, których wybiorą na swych przedstawicieli do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Oto wchodzi kandydat: inż. Konrad Halarewicz i słusznie Edward Januchowski — obaj pracownicy Zakładów Przemysłu Metalowego im. Józefa Stalina w Poznaniu.

Wręczenie wysokich odznaczeń państwowych grupie radzieckich specjalistów przez Prezydenta Bieruta

MOSKWA (PAP) — Dnia 11 października w ambasadzie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Moskwie Prezydent Bolesław Bierut udekorował grupę wybitnych radzieckich specjalistów wysokimi odznaczeniami państwowymi za ofiarę pomocy w rozbudowie polskiego przemysłu. Orderem „sztegaru pracy” I kl. odznaczony został P. W. Nikitin, orderami „sztegaru pracy” II kl. odznaczeni zostali: D. G. Diatlow, M. S. Polikarpow, D. I. Sobielew, A. W. Kurakow i T. I. Agafonow.

Powiat Żary zwolniony od miarek i odsypów

Nasz korespondent donosi, że w dniu 11 bm. chłopcy powiatu żarskiego w woj. zielonogórskim wykonali w 90,5 proc. roczny plan sprzedaży zboża. Wszyscy rolnicy, zamieszkujący na terenie tego powiatu, którzy wykonali swe plany, mogą korzystać ze zwolnienia od miarek i odsypów przy przemiałach gospodarczych. (pp)

Rada Bezpieczeństwa rozpatrywała sprawę Kaszmiru

NOWY JORK (PAP) — W sobotę 11 bm. odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa dla rozpatrzenia sprawy Kaszmiru. Na stole obrad znalazło się sprawozdanie mediatora z ramienia ONZ, Amerykanina Grahama, stwierdzające, że misja jego doznała kompletnego fiaska. Graham potwierdził na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, że nie udało się mu doprowadzić do porozumienia między Indiami a Pakistanem, równocześnie jednak wygłosił dłuższe przemówienie na temat „konieczności” zastoso-

Wchodzących witają zebrani życzliwymi oklaskami.

Pierwszy do mównicy podchodzi inż. Konrad Halarewicz. Wspomina swe dzieciństwo spędzone na wsi — jest synem nauczyciela wiejskiego. Przypomina jak wraz z rówieśnikami omijał z niezrozumiałym wówczas dla niego lękiem górujący nad wsią dwór obszarnika. A po tem mówi o swym dalszym życiu, o pracy w cukrowni witaszyckiej (był monterem), i wreszcie o zdobyciu dyplomu inżyniera w roku 1950. Dzisiejsza jego praca na odpowiedzialnym kierowniczym stanowisku w Zakładach im. Stalina, praca wychowawcza w szkole technicznej, praca społeczna i twórcza — wydalazki — dają gwarancje, że jako syn ludu pracującego nie zawiedzie pokładanych w nim przez nas wszystkich nadziei.

Edward Januchowski, zasiadając przy stole prezydenckim, czy podchodząc do mównicy, był również wyraźnie zażenowany, że tyle ciekawych oczu przygląda mu się bacznie. Sam zresztą zaraz na wstępie o tym powiedział. „Stoję tu przed wami dumny z wyróżnienia, jakie mnie spotkało, a jednocześnie jestem zawstydzony, że ja, zwykły robotnik mam za-
jąć takie odpowiedzialne stanowisko — postać na Sejm naszej Polski Ludowej.” A całe to zawstyżenie przybrało u Januchowskiego wyraz pocziwego, serdecznego uśmiechu. Tym uśmiechem zdobył sobie Januchowski od razu sympatię wszystkich zebranych.

Inie było nikogo, koby nie rozumiał, że Januchowski to człowiek, który nosi swe serce na dłoni. Już w dniu 2 lutego br. potrafił wykonać zadania planu 6-letniego, przypadające na niego i zobowiązać się do wykonania jeszcze raz podobnego zadania do końca roku 1955. Serce się też kieruje, gdy chodzi o pomoc dla swych towarzyszy pracy, którzy też z zaufaniem zwracają się do niego we wszystkich swych troskach, nawet najbardziej osobistych. Chodzi o pomoc w chorobie, o kłopoty mieszkaniowe — Januchowski na pewno nie zawiedzie, a jeśli obieca, to z pewnością dotrzyma.

„Przyszli tu do nas nieznanym — kończył uroczystość spotkania doc. dr Krzymień — a teraz są jakby częścią nas samych.”

O tej samej godzinie odbyło się wczoraj spotkanie kandydata do Sejmu prof. dr. Szczepana Szczeniowskiego z wyborcami w Szpitalu Miejskim nr 1 w Poznaniu. Prof. Szczeniowski pocho-

dzi z rodziny lekarskiej: jego dziad był lekarzem, ojciec poświęcił się fizyce. Prof. Szczeniowski pracuje naukowo w dziedzinie fizyki teoretycznej. Jako naukowiec mówił nie tyle o sobie, ile o roli jaką ma nauka do spełnienia w Polsce Ludowej. „Nauka jest treścią mego życia — mówił kandydat — ale oto obok obowiązków naukowca mam jeszcze inny, równie ważny obowiązek: praca społeczna dla ludu polskiego.”

Kongres Obronców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku zakończył obrady

PEKIN (PAP) — Dnia 13 października zakończyły się obrady Kongresu Obronców Pokoju Krajów Azji i Strefy Pacyfiku.

Na końcowym posiedzeniu,

Partia Wafd bez przywódcy

LONDYN (PAP) — Jak donosi agencja Reutersa, b. sekretarz generalny partii Wafd, Abdel Salam Fahmi Homaa oświadczył korespondentowi dziennika „Al Misri”, że nie przyjmie stanowiska przewodniczącego partii opróżnionego przez Mustafę Nahasa. Jak wiadomo, Mustafa Nahas zrezygnował ze stanowiska przewodniczącego partii Wafd pod naciskiem reżimu gen. Nageib.

Oświadczenie prof. Joliot - Curie

PARYŻ (PAP) — W Paryżu odbyła się konferencja informacyjna na temat stosowania przez wojska amerykańskie broni bakteriologicznej w Korei i Chinach.

Zagajając konferencję, przewodniczący Biura Światowej Rady Pokoju prof. Joliot-Curie podkreślił, iż Stany Zjednoczone, których wojska prowadzą w Korei wojnę bakteriologiczną, są jedynym mocarstwem kapitałistycznym, które dotychczas kategorycznie odmawia ratyfikacji protokołu geneńskiego o zakazie stosowania broni bakteriologicznej i chemicznej. Każdy powinien sobie zdać sprawę z wymowy tego faktu — stwierdził prof. Joliot-Curie. O ile to, co dzieje się dzisiaj w Korei i w Chinach nie zostanie powstrzymane masowym ruchem protestu społeczeństwa — dodał mówca — to każdy z nas ponosi ryzyko stania się jutro ofiarą tej broni masowej zagłady.

Przewodniczący Bundestagu podpisał apel do czterech mocarstw

W miejscowości Elbinga w Niemieckiej Republice Demokratycznej obradował ogólnoniemiecki synod kościoła ewangelickiego. Wzięli z nim udział biskupi, profesorowie teologii i radcowie synodalni z całych Niemiec. Obecny był m. in. przewodniczący zachodnio-niemiec-

kiego Bundestagu — dr Ehlers.

Synod jednomyślnie uchwalił apel do szefów czterech wielkich mocarstw, w którym domaga się „stworzenia warunków dla pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego i zjednoczenia Niemiec”.

XIX Zjazd WKP(b) przyjął projekt zmienionego Statutu Partii za podstawę przyszłego Statutu

MOSKWA (PAP)

Dnia 10 października XIX Zjazd WKP(b) kontynuował swe obrady. Posiedzenie przedpołudniowe rozpoczęło się pod przewodnictwem Bagirowa. Zjazd przechodzi do omawiania czwartego punktu porządku dziennego — „Zmiany w Statucie WKP(b)”. Referat w tej sprawie wygłasza sekretarz KC WKP(b) N. S. Chruszczow, powitany przez delegatów burzliwymi oklaskami.

Chruszczow mówi o wielkich zwycięstwach narodu radzieckiego, odniesionych pod kierownictwem Partii Komunistycznej, pod kierownictwem wielkiego wodza i nauczyciela, Józefa Stalina, mówi o gigantycznych zadaniach budownictwa komunistycznego. Czeka nas zadania — stwierdza Chruszczow — stawiają wobec organizacji partyjnych, wobec wszystkich komunistów jeszcze większe wymagania, które powinny być uwzględnione w praktyce pracy partyjnej i budownictwa partyjnego.

Od czasu XVIII Zjazdu Partia zdobyła nowe doświadczenia, w zakresie budownictwa partyjnego, które powinny znaleźć odzwierciedlenie w statucie. W związku z tym konieczne jest

wprowadzenie uzupełnień zmian do Statutu Partii.

W dalszej części swego referatu Chruszczow szczegółowo uzasadnia wprowadzanie do Statutu Partii uzupełnienia i zmiany. Statut Partii, który Zjazd ma przyjąć — oświadcza w zakończeniu Chruszczow — jest dokumentem o ogromnej sile organizującej i mobilizującej. Będzie on ważnym środkiem wzmożenia ideologicznego wychowania komunistów, kadr partyjnych i państwowych w duchu leninizmu, środkiem dalszego rozwijania demokracji wewnętrznej, krytyki i samokrytyki. Statut podniesie na nowy, wyższy szczebel organizatorską pracę Partii.

M. F. Szkirijajew (Moskwa)

W dyskusji nad referatem Chruszczowa jako pierwszy zabiera głos M. F. Szkirijajew (Moskwa). Nasza Partia Komunistyczna — mówi on — przeżyła pod sztandarem Lenina, pod przewodnictwem Towarzysza Stalina chlubną i wspaniałą drogę walki i zwycięstw. Zwycięstwa te odniosła dzięki temu, że zawsze była wierna wielkiej nauce Lenina-Stalina.

Szkirijajew wskazuje na konieczność wzmożenia kontroli partyjnej i sprawdzania wykonania uchwał oraz mówi o ogromnym znaczeniu wnikliwego rozpatrywania listów i oświadczeń napływających do organizacji partyjnych.

Przemawia Maurice Thorez

Następnie przewodniczący udeżyła głosu sekretarzowi generalnemu Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej Maurice Thorezowi. Delegaci powstają z miejsc i długotrwałymi oklaskami witają wodza ludu francuskiego.

Przodująca młodzież zgłasza się do pionierskiego zaciągu

KRAKÓW (PAP)

Z entuzjazmem przyjęła młodzież krakowskich zakładów pracy apel Zarządu Głównego ZMP o pionierski zaciąg do przemysłu metalowego i górnictwa.

Na zebraniu młodzieży w Krakowskich Zakładach Wytwórni Papierosów wystąpiła czołowa robotnica tych zakładów Eugenia Syzdul:

„Wypełniając słowa przysięgi złożonej na Zlocie Młodych Przdowników — Budowniczych Polskiej Ludowej — oświadczyła ona — zgłaszam swój udział w zaciągu pionierskim, bo ręce młodzieży potrzebne są do wykonania zadań planu 6-letniego. Stając do pracy w zakładach przemysłu metalowego, wzmocnimy po-

Wśród burzliwych oklasków Maurice Thorez oświadcza:

— Miliony naszych rodaków składają uroczystą przysięgę: „Naród francuski nigdy nie będzie walczyć przeciwko Związkowi Radzieckiemu”.

Furcewa (Moskwa)

W toku dalszej dyskusji nad referatem Chruszczowa przemawia Furcewa (Moskwa). Stwierdza ona, że materiały na XIX Zjazd WKP(b) omawiane były szczegółowo na zebraniach i konferencjach partyjnych stolicy. Na zebraniach tych, w atmosferze całkowitej wolności krytyki, przemawiało przeszło 100 tysięcy komunistów. Wszyscy oni jednomyślnie zaaprobowali historyczne dokumenty Komitetu Centralnego Partii.

Zimianina (Białoruska SRR)

Zimianin (Białoruska SRR) oświadcza, że komuniści Białorusi jednomyślnie aprobują projekt zmienionego statutu i in-

(Ciąg dalszy na str. 4)

Przemówienie
N. A. Bułganina
wygłoszone
na XIX Zjeździe WKP(b)
poda jemy
na stronach 2, 3 i 4

tego gospodarza naszej ludowej Ojczyzny”.

Słowa jej przyjęli młodzi robotnicy gorącymi oklaskami, wznosząc okrzyki na cześć opiekuna i przyjaciela młodzieży Prezydenta Bolesława Bieruta, na cześć programu wyborczego Frontu Narodowego i na cześć czołowej awangardy młodzieży polskiej — ZMP.

„Chcę przyczynić się do przedterminowego wykonania zadań planu 6-letniego, zgłaszam swój udział w zaciągu i wyrażam pragnienie rozpoczęcia pracy w najważniejszych gałęziach naszego przemysłu narodowego” — oświadczyła młoda ZMP-ówka, elektryk Janina Grzech.

Do pionierskiego zaciągu stanęła również robotnica Marta Dymowska.

KIELCE (PAP)

Do Zarządu Powiatowego ZMP w Kielcach wpłynął list od Hipolita Janaszka i Henryka Piłowara, zgłaszających się do zaciągu pionierskiego.

Ogólnokrajowa narada przewodniczących prezydiów rad narodowych

W dniach 11 i 12 października br. odbyła się w Warszawie w sali Rady Państwa krajowa narada przewodniczących prezydiów wojewódzkich, powiatowych i miejskich rad narodowych.

Narada poświęcona była podsumowaniu i ocenie wyników dotychczasowej działalności rad narodowych i ich prezydiów w realizacji zadań programu wyborczego Frontu Narodowego oraz ustaleniu wytycznych w dalszej ich pracy.

Prowokacyjne naruszenie granic Związku Radzieckiego

Nota rządu radzieckiego do rządu USA

MOSKWA (PAP)

12 października wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Puzsikin przyjął chargé d'affaires USA O. Shaughnessy i wręczył mu notę następującej treści:

„Rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich uważa za konieczne oświadczyć rządowi Stanów Zjednoczonych co następuje:

Według sprawdzonego meldunku kompetentnych organów radzieckich, dnia 7 października br. około godziny 15.30 czasu władzostockiego 4-motorowy bombowiec typu B-29 z amerykańskimi znakami rozpoznawczymi naruszył granice państwa ZSRR w rejonie wyspy Juril. Dwa pościgowce radzieckie, które wzbily się w powietrze, wezwwały bombowca amery-

kański, by podążył za nim w celu wyładowania na najbliższym lotnisku. Samolot amerykański zamiast wykonać prawnie uzasadnione zadanie pościgowców radzieckich, otworzył do nich ogień. Gdy pościgowce radzieckie w odpowiedzi dały ognia, bombowiec amerykański odleciał w stronę morza.

Rząd radziecki kategorycznie protestuje przeciwko temu nowemu wypadkowi naruszenia granicy państwowej ZSRR przez amerykański samolot wojskowy i domaga się, aby rząd USA podjął kroki w celu niedopuszczenia do dalszych naruszeń granicy państwowej ZSRR przez samoloty amerykańskie.”

O. Shaughnessy oświadczył, że nota zostanie natychmiast przekazana rządowi USA.

Niezwyciężone Siły Zbrojne Związku Radzieckiego stoja czujnie na straży pokoju i światowego bezpieczeństwa

Przemówienie N. A. Bułganina na XIX Zjeździe WKP(b)

MOSKWA (PAP)

NA POPOŁUDNIOWYM POSIEDZENIU XIX ZJAZDU WKP(b) 8 PAŹDZIERNIKA N. A. BUŁGANIN WYGŁOSIŁ NASTĘPUJĄCE PRZEMÓWIENIE:

Towarzysze! Referat sprawozdawczy Komitetu Centralnego naszej Partii i referat o dyrektywach Zjazdu w sprawie pięcioletniego planu pięcioletniego oświetlają sprawy i wydarzenia, które stanowią nowe przekonujące świadectwo potężnej siły i siusności wielkiej nauki Marksa—Engelsa—Lenina—Stalina. Widomym tego potwierdzeniem są sukcesy Związku Radzieckiego w budowie komunizmu, powstanie potężnego obozu ludowo-demokratycznego, wzrost i umocnienie partii komunistycznych i robotniczych.

Siłę, jedność i zwartość światowego ruchu komunistycznego charakteryzuje zwłaszcza radosny dla nas wszystkich fakt, że na Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego obecne są liczne delegacje zagranicznych partii komunistycznych i robotniczych (oklaski).

Dokonując przeglądu drogi przebytej przez Kraj Rad od XVIII Zjazdu, można stwierdzić z uczuciem zadowolenia i dumy, że polityka naszej Partii była słuszną, że kierowała się jak zawsze interesami narodu i miała na celu wszechstronne umocnienie naszego państwa (oklaski).

W latach tych zarówno polityka Partii jak jej działalność praktyczna we wszystkich dziedzinach ekonomiki, kultury i wojskowości wystawiona została na najcięższą próbę w ogniu surowych doświadczeń wielkiej wojny narodowej.

Wojna runęła na nasz kraj w chwili, gdy naród radziecki pracował z zapałem nad wykonaniem trzeciego 5-letniego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR, gdy kraj nasz wkroczył w nową fazę rozwoju — w fazę stopniowego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu. Na tej chlubnej drodze, wytyczonej przez XVIII Zjazd naszej Partii, odnieśliśmy już nie mało wybitnych zwycięstw.

Nagła i zdradziecka napadła najeźdźców faszystowskich

Naród radziecki wytrzymał ciężką próbę najazdu hitlerowskiego

Co nam pomogło przełamać napór wroga, a następnie odnieść największe w dziejach zwycięstwo?

Towarzysz Stalin uczy, że nowoczesna wojna jest wszechstronną próbą wszystkich sił materialnych i moralnych każdego narodu. Próbę tę wytrzymują tylko te państwa, które okazują się silniejsze od swego przeciwnika pod względem rozwoju i organizacji gospodarczej, pod względem gospodarzenia, umiejętności i ducha bojowego swych wojsk, pod względem hartu i jedności narodu przez cały czas wojny.

Słowem, wynik wojny zależy od ekonomicznych, moralnych i militarnych możliwości stron walczących. Pod wszystkimi tymi względami nasze państwo radzieckie okazało się znacznie silniejsze od swego przeciwnika — Niemiec hitlerowskich, jakkolwiek rozporządzały one w chwili napadu na nasz kraj zasobami ekonomicznymi i rezerwami ludzkimi nie tylko na własnym terytorium, lecz również na terytorium Francji, Czechosłowacji, Austrii, Belgii, Holandii, Węgier, Rumunii, Hiszpanii i szeregu innych krajów.

W latach przedwojennych, tak samo jak obecnie główny wysiłek naszego narodu koncentrował się na budowie

zmieniała sytuację natychmiast i w sposób zasadniczy. Miliony ludzi radzieckich musiały przerwać pokojową pracę i chwycić za broń, aby obronić wielkie zdobycze socjalistyczne i wybaczyć ojczyznę od groźby jarzma faszystowskiego.

W wielkiej wojnie narodowej ważyła się sprawa życia lub śmierci naszego państwa. Jak wiadomo, sprawa przedstawiała się następująco: albo Związek Radziecki zachowa niepodległość i narody naszego kraju pozostaną wolne, albo też Związek Radziecki przekształci się w kolonię, a zamieszkujące go narody staną się niewolnikami imperialistów niemieckich. Innego wyjścia nie było.

Wielka wojna narodowa była nie tylko wojną między dwiema armiami, lecz również wojną całego narodu radzieckiego przeciwko obcym najeźdźcom. Była to wojna, która miała na celu nie tylko zlikwidowanie strasznego niebezpieczeństwa, które zawisło nad naszą ojczyzną, lecz również przywrócić z pomocą narodom Europy jeźdzącym pod jarzmem faszystów niemieckiego. Była to najcięższa ze wszystkich wojen przeżytych przez nasze państwo i dlatego wymagała od narodu radzieckiego niezwykłego napięcia sił, wielkich wyrzeczeń i ciężkich ofiar. Nie trzeba mówić szczegółowo o wyjątkowych trudnościach, jakie przyniosły w udział naszej ojczyźnie w latach wojny. Ciężkie doświadczenia czasów wojennych są jeszcze żywe w naszej pamięci. Ważne jest natomiast podkreślenie raz jeszcze jednej rzeczy: gdyby wobec podobnych trudności stanoło jakieśkolwiek państwo burżuazyjne, nie wytrzymałoby ono takiego ciosu, jaki zadali hitlerowcy naszemu krajowi. Tylko socjalistyczne państwo radzieckie mogło w tych warunkach wytrwać, przeżyć niebywałe trudności i odnieść zwycięstwo (długotrwałe oklaski).

nictwie pokojowym. Związek Radziecki nieugięcie i konsekwentnie prowadził pokojową politykę zagraniczną. Jednocześnie Partia nasza nigdy nie zapominała o groźbie wojny, o knowaniach imperialistów i pod genialnym kierownictwem Stalina przygotowywała kraj i armię do czynnej obrony. Przygotowanie polegało przede wszystkim na stworzeniu takich możliwości materialnych, które mogłyby w wypadku wojny zapewnić szybką organizację produkcji wojennej oraz niezakłócone zaopatrzenie armii i ludności w żywność, a przemysł — w surowiec. Trudne to zadanie Partia nasza rozwiązała przy pomocy polityki uprzedmiotowienia kraju kolektywizacji rolnictwa w latach trzech przedwojennych 5-letek stalinowskich. W tych właśnie latach nastąpiło przeobrażenie historyczne, którego wyniku nasz rolniczy dawniej kraj stał się krajem przemysłowym.

Wykonanie pięcioletnich planów rozwoju gospodarki narodowej zwiększyło znacznie potęgę obronną państwa radzieckiego. Już wyniki pierwszej pięcioletki pozwoliły na wyciągnięcie wniosku, że Związek Radziecki i kraj słaby i nieprzygotowany do obrony przekształcił się w kraj potężny pod względem obronnym, w

kraj gotowy do stawienia czoła wszelkim ewentualnościom, w kraj zdolny do wytworzenia w skali masowej wszystkich nowoczesnych środków obrony i do zaopatrzenia w nie swojej armii w wypadku napadu z zewnątrz.

Drużyna pięcioletka i pierwsze lata trzeciej pięcioletki, zapewniając dalsze uprzedmiotowienie kraju, wzmocniły jeszcze bardziej potęgę obronną Związku Radzieckiego. Stworzona została taka baza ekonomiczna, dzięki której mogliśmy spotkać wojnę przygotowaną, czynić zadość wszystkim jej wymaganiom i wytrzymać w ciągu czterech lat wszystkie jej próby.

W czasach przedwojennych podjęto również kroki w kierunku umocnienia naszej armii. W wyniku wielkiej pracy dokonanej w tym kierunku przez Partię, Rząd i cały naród radziecki, pod kierownictwem Towarzysza Stalina, Armia Radziecka przekształciła się w potężną i groźną siłę. Doniosłą rolę odegrało przy tym wyekwipowanie armii w nowy sprzęt i urzeczywistnienie stalinowskiej tezy o konieczności rozwoju wszystkich rodzajów broni.

Po pierwszej wojnie światowej burżuazyjna nauka wojenna nie zdołała rozwiązać kwestii właściwej proporcji między rozmaitymi rodzajami broni. Pojawili się przeróżne „teorie” o przewadze tego lub innego rodzaju broni, tej lub innej techniki bojowej. „Teorie” te w wielu wypadkach zostały zrealizowane w praktyce. Na przykład dowództwo hitlerowskie poświęcało szczególną uwagę rozwojowi czołgów, spodziewając się, że z ich pomocą odniesie szybkie zwycięstwo w wojnie. Druga wojna światowa obróciła w niwec tego rodzaju nadzieje. W naszym kraju już w latach przedwojennych stworzono pierwszorzędną artylerię, potężne wojska pancerne i zmotoryzowane, nowoczesne lotnictwo, wyposażone w przedową technikę oraz rozpoczęto budowę wielkiej marynarki wojennej. Podniosło to na wysoki poziom zdolność obronną i gotowość bojową Sił Zbrojnych Związku Radzieckiego.

Rozpoczęła się wojna. Wymagała ona umiejętności i właściwego wykorzystania stworzonych możliwości materialnych. Dzięki organizatorskiej pracy Partii również to zadanie rozwiązane zostało z wielkim powodzeniem.

Przestawianie naszego przemysłu na tory produkcji wojennej rozpoczęło w pierwszych dniach wojny zostało zakończone w zasadzie w ciągu trzech-czterech miesięcy, a przestawienie całej ekonomiki na tory wojenne zajęło około roku. Należy przy tym mieć na uwadze, że odbywało się ono w niezwykle trudnych warunkach, kiedy znaczna część naszego terytorium znalazła się pod okupacją wroga, a wiele przedsiębiorstw trzeba było przenieść na wschód. Wszystko to stwarzało duże dodatkowe trudności. Wystarczy powiedzieć, że okregi przemysłowe, które chwilowo straciłyśmy, dawały w czasach pokoju jedną trzecią całej produkcji przemysłowej Związku Radzieckiego. Na wschodnie obszary kraju przeniesiono przeszło 1.300 wielkich przedsiębiorstw państwowych. Tam również ewakuowano miliony ludzi i ogromny dobytek. Ani jeden walczący kraj nie musiał przestawiać swej gospodarki na tory wojenne w tak ciężkich warunkach.

W krótkim czasie stworzono sprawnie działającą i szybko rosnącą gospodarkę wojenną, której bazą były nie tylko istniejące już przed

siębiorstwa, lecz i zakłady nowozbudowane.

W latach ciężkiej wojny nasz przemysł i rolnictwo socjalistyczne pomyślnie wywiązały się ze swych zadań. Jest to dobitne potwierdzenie dalekowzroczności polityki naszej Partii, która umiała wybiegać wzrokiem daleko naprzód i mądrze rozstrzygać najbardziej skomplikowane problemy (oklaski).

Wojna wykazała, że w naszym kraju istnieje taka jedność narodu, o jakiej żadne państwo kapitalistyczne nie może nawet marzyć.

Już przed wojną zwycięstwo socjalizmu w ZSRR zapewniło ostateczną likwidację resztek klas wyzyskujących oraz zespolenie robotników, chłopów i inteligencji w jednolitym frontie ludzi pracy. Już wówczas ukształtowała się w naszym kraju jedność moralno-polityczna społeczeństwa radzieckiego, umocniła się przyjaźń narodów Związku Radzieckiego, nastąpiła całkowita demokratyzacja politycznego życia kraju.

Napadając na nasz kraj wrogowie liczyli na nietrwałość radzieckiego zaplecza i ustroju radzieckiego, liczyli oni na konflikty między robotnikami a chłopami radzieckimi, na waśnie i niesnaski między narodami ZSRR. Nadzieje wroga nie ziściły się. Stało się inaczej. Groźne niebezpieczeństwo, które zawisło nad Związkiem Radzieckim, jeszcze bardziej zespoliło ludzi radzieckich wokół Partii Komunistycznej, Rządu radzieckiego, Towarzysza Stalina i wywołało w naszym narodzie niebywały wzrost patriotyzmu radzieckiego (długotrwałe oklaski).

W imię wolności i niepodległości swej ojczyzny ludzie

Armia Radziecka spełniła wielką misję wyzwolenczą

Mimo krytycznej sytuacji, w jakiej znalazły się wówczas kraj i armia, Towarzysz Stalin oświadczył, że nasze zwycięstwo nie ulega żadnej wątpliwości i nakreślił takie perspektywy wojny, które swą śmiałością były dla wielu nieoczekiwane. Powiedział on, że Armia Radziecka zdolna jest nie tylko do zniszczenia grabieżczych hord najeźdźców faszystowskich, lecz i do wyzwolenia ujarzmionych narodów Europy.

Siły tych wypowiedzi Towarzysza Stalina niesposób przecenić. Oświeiliły one jak reflektorem drogę naszej walki, podniosły na duchu nasz naród i nasze wojska, dawały otuchy wszystkim przyjaciom Związku Radzieckiego za granicą i wywołały niepokój w obozie wroga.

Stało się wszystko właśnie tak, jak powiedział Towarzysz Stalin (burzliwe, długotrwałe oklaski). Armia Radziecka nie tylko oczyściła od wroga ziemie ojczyzny, lecz spełniła również swoją wielką misję wyzwolenczą.

Towarzysz Malenkow mówił w swym referacie o wielkim zaufaniu, jakie w dniach wojny okazał nasz naród Partii Komunistycznej. Wzrost tego był m. in. wielki wzrost szeregow Partii w czasie wojny, przy czym jest rzeczą nader charakterystyczną, że największy napływ zgłoszeń do szeregów Partii obserwowano w okresach, kiedy sytuacja na froncie kształtowała się dla nas niepomyślnie. Świadczy to o niezwykle mocnej więzi między naszą Partią a masami i potwierdza słuszność jej linii.

Najpełniejszym, najbardziej wyczerpującym kryterium słuszności polityki i kierownictwa naszej Partii w sprawach budownictwa wojennego jest oczywiście wynik minionej wojny, nasze

radziecy z napięciem i ofiarnie pracowali na zapleczu, walczyli i mężnie bili się na froncie, znosili niezliczone wyrzeczenia i godzili się na wielkie ofiary. Wojna wykazała, że nasz naród radziecki — to naród — bohater. Może on czynić cuda i wychodzić zwycięsko z najcięższych doświadczeń (oklaski).

Zaplecze naszego kraju, najmocniejsze zaplecze w świecie, zaspokajało nie tylko materialne, lecz i moralne potrzeby armii, technię w nią siłę swych idei i nastrojów. A były to idee najbardziej przodujące — idee Partii Komunistycznej, idee marksizmu-leninizmu — były to nastroje niezłomnej i najgłębszej wiary w nasze zwycięstwo.

W latach wojny Partia wyjaśniała żołnierzom radzieckim znaczenie i cele wojny, potęgowała w nich miłość do ojczyzny i nienawiść do wroga, wzmacniała ducha bojowego, porywała do bohaterstwa czynów.

Słowo Partii, słowo Wielkiego Stalina uzbrajało ludzi radzieckich w oręż niezwykłej siły — w głęboką wiarę w triumf naszej słusznej sprawy. Przypomnieli sobie, towarzysze, ciężkie dni jesieni 1941 roku, kiedy hitlerowcy zbliżali się do stolicy naszej ojczyzny — Moskwy. Wrogowie triumfowali i szykowali się do uczczenia swego zwycięstwa. Bliskiego końca władzy radzieckiej oczekiwali również ci, którzy obecnie za oceanem szykują nową wojnę.

I oto w owych ciężkich dniach Towarzysz Stalin wygłosił 6 listopada referat poświęcony 24 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, a nazajutrz podczas defilady — przemówienie z trybuny Mauzoleum Lenina.

całkowite zwycięstwo nad wrogiem osiągnięte wspólnym wysiłkiem narodu i armii.

Wojna wykazała, że Związek Radziecki rozporządza pierwszorzędną armią, posiadającą zupełnie nowoczesne uzbrojenie, wysoce doświadczonych dowódców i niezrównane walory moralno-bojowe. Wojna potwierdziła jeszcze dobitniej fakt, że nasza armia jest armią nowego typu, że jest to armia rzeczywiście ludowa, armia braterstwa między narodami naszego kraju, armia wychowana w duchu internacjonalizmu. Wojna wykazała dalej,

Wojsko Polskie wniosło swój wkład do zwycięstwa nad faszysmem

Oto najchlubniejsze zwycięstwa naszych wojsk, które doprowadziły do rozgromienia i bezwarunkowej kapitulacji Niemiec hitlerowskich. Nie wolno też zapominać o skutecznych operacjach naszych wojsk podjętych dla rozgromienia imperialistycznej Japonii.

Każde z tych zwycięstw — to wynik męstwa, waleczności i bezprzykładnych bohaterstw czynów szeregowców i dowódców wszystkich stopni, jak również wynik bohaterskiego wysiłku pracowników zaplecza. Oni to, ludzie radziecy, swym trudem i umiejętnością żołnierską, swym potem i swoją krwią wywalczyli chlubne zwycięstwa i uratowali od niewoli swój kraj ojczysty (oklaski).

Każde z tych zwycięstw — to konkretne ucieleśnienie radzieckiej sztuki wojennej, mistrzostwa oficerów i generałów radzieckich, triumf stalinowskiej nauki wojennej, triumf strategicznego geniuszu naszego wodza i na-

że siła naszej armii wypływa z przekonania o sprawiedliwości wojen, które wypada toczyć naszemu krajowi.

Wypływa z jej świadomości, co — jak wiadomo — ma ogromne znaczenie i zapewnia zwycięstwo.

Żołnierze radziecy, wychowywani w duchu osobistej odpowiedzialności za losy obrony ojczyzny, zdawali sobie sprawę, że w wojnie przeciwko Niemcom hitlerowskim bronią rzeczy najdroższej — wolności i niepodległości swej ojczyzny. Ten szlachetny cel budził masowe bohaterstwo wśród żołnierzy — synów wszystkich narodów Związku Radzieckiego. Towarzysz Stalin niejednokrotnie podkreślał w swoich rozkazach doskonałość działań bojowych i bohaterstwo żołnierzy i oficerów wszystkich rodzajów broni — piechurów, artylerzystów, czołgistów, lotników, marynarzy. Wszystkie rodzaje broni naszych Sił Zbrojnych wniosły swój wkład w sprawę zwycięstwa nad wrogiem.

W latach wojny wojska radzieckie pod kierownictwem swych znakomitych dowódców odniosły wiele wybitnych zwycięstw, z których nasz naród słusznie jest dumny. Pamięć o tych zwycięstwach żyć będzie wieki. Każde z nich — to złota karta dziejów wojennych naszego narodu (burzliwe oklaski).

Rozgromienie wojsk niemieckich — faszystowskich pod Moskwą, które udaremniło nieprzyjacielski plan otoczenia i zdobycia naszej stolicy, a jednocześnie plan „błyskawicznej” wojny, wielka bitwa stalingradzka, która zakończyła się okrażeniem, rozgromieniem i wzięciem do niewoli doborowej armii nieprzyjacielskiej, liczącej 330 tysięcy ludzi i zapoczątkowała zasadniczy zwrot w przebiegu drugiej wojny światowej, rozgromienie wojsk hitlerowskich na podgórzu Kaukazu, które udaremniło nieprzyjacielskie plany przedarcia się do naszych okęgów naftowych i plany odciążenia naszych głównych rezerw na południe — bitwa pod Kurskiem, która pokoiła kres ofensywnej strategii hitlerowców, dziesięć młazdzących uderzeń stalinowskich z 1944 roku, które zapewniły przeniesienie działań wojennych poza granice naszej ojczyzny i wywołały kompletny rozpad bloku hitlerowskiego — końcowe zwycięstwa w 1945 roku ze światowymi operacjami w Prusach Wschodnich, nad Wisłą i Odrą, pod Budapesztem i Wiedniem i wreszcie zdobycie Berlina.

Towarzysz Stalin kierował walką narodu radzieckiego i radzieckich Sił Zbrojnych przeciwko obcej inwazji. Pod jego bezpośrednim kierownictwem, w myśl jego genialnych planów, przygotowano i przeprowadzono wszystkie rozstrzygające operacje wielkiej wojny narodowej i rozgromiono Niemcy hitlerowskie oraz imperialistyczną Japonię.

Mówiąc o naszym zwycięstwie nad siłami faszysmu, nie wolno pominąć faktu, że do wywalczenia tego zwycięstwa wniosły swój wkład, o bok Armii Radzieckiej, okryte chwałą Wojsko Polskie i korpus czechosłowacki (oklaski), utworzone w antych wojny na terytorium Związku Radzieckiego Walczące ramie przy ramieniu z wojskami radzieckimi przeciwko wspólnemu wrogowi, żołnierze jednostek polskich i czechosłowackich.

(Ciąg dalszy na str. 3)

Niezwyciężone Siły Zbrojne Związku Radzieckiego stoją czujnie na straży pokoju i światowego bezpieczeństwa

(Ciąg dalszy ze str. 2)

chostowackich dowiedli czynem swej odwagi i kunsztu żołnierskiego. Ich skuteczne działania bojowe podkreślał niejednokrotnie w swych rozkazach wódz naczelny, Towarzysz Stalin. W końcowym etapie wojny do walki zbrojnej przeciwko faszystowskiemu włączyły się armie rumuńska i bułgarska, również wykazując swe walory bojowe.

Kraj nasz wyszedł z wojny silny i mocny. Doznały fiaska nadzieje imperialistów na osłabienie i wyczerpanie Związku Radzieckiego.

Dzięki naszemu zwycięstwu, narody krajów Europy środkowej i południowo-wschodniej uzyskały możliwość obalenia władzy obszarników i kapitalistów i ustanowienia u siebie ustroju demokratycznego. Dzięki temu, że kraje te oraz szereg krajów Azji odpadły od systemu kapitalizmu, trzecia część ludzkości obecnie wyzwolona jest na wieki spod jarzma imperialistycznego.

Wyniki wojny dowiodły całemu światu, jak potężną siłą jest nasz Związek Radziecki. Łata powojenne znów zademonstrowały siłę naszego państwa.

Rozwiązując zadania okresu powojennego, naród radziecki stanął również w obliczu wielu trudności, ponieważ zniszczenia, które wojna wyrządziła gospodarce naszego kraju, okazały się bardzo wielkie. Wrogowie Związku Radzieckiego również na tym

opierali swe rachuby, mając nadzieję, że o własnych siłach nie potrafimy przezwyciężyć trudności. Jednakże naród radziecki, kierowany przez swoją Partię Komunistyczną, wyszedł z honorem także z tych ciężkich prób, znajdując w sobie siły i możliwości nie tylko zablźnienia ran zadanych przez wojnę, lecz również zorganizowania potężnego rozwoju przemysłu i transportu, gospodarki rolnej, kultury oraz podniesienia dobrobytu mas pracujących. Zostało to osiągnięte w ciągu czwartej pięcioletki, której wyniki są wszystkim dobrze znane.

Pomyślnie wykonanie czwartego planu pięcioletniego było nowym triumfem polityki naszej Partii.

W wyniku historycznych zwycięstw odniesionych przez Związek Radziecki w latach wojny oraz jego wybitnych sukcesów powojennych, kraj nasz wzmochnął się w stopniu jakiego nigdy jeszcze nie osiągnęliśmy.

Można stwierdzić bez najmniejszej przesady, że takiej trwałości i skonsolidowanej sytuacji wewnętrznej, jaka istnieje obecnie w Związku Radzieckim, nie ma i mieć nie może żadne państwo burżuazyjne (oklaski).

Dzisiaj Związek Radziecki — to mocno scementowane państwo socjalistyczne, posiadające pierwszorzędny przemysł, dobrze rozwinięty transport, wysoko produkcyjne rolnictwo.

Świadczy o tym również szybkie tempo rozwoju kluczowych gałęzi przemysłu, wzrost dochodu narodowego w ciągu pięcioletnia co najmniej o 60 procent, podwyższenie realnych płac robotników i urzędników co najmniej o 35 procent, zwiększenie dochodów kółchoźników co najmniej o 40 procent, duży wzrost obrotu towarowego oraz wiele innych wskaźników.

Zadania, o których mowa w projekcie dyrektyw w sprawie piątego planu pięcioletniego, zapewniają dalszy potężny rozwój przodującej techniki, produkcji maszyn, obrabiarek i przyrządów precyzyjnych, co z kolei pociągnie za sobą odpowiedni wzrost wysoko wykwalifikowanych kadr inżynierów, techników i robotników. Będzie to miało wielkie pozytywne znaczenie zarówno dla dalszego umocnienia naszej ekonomiki, jak i dla podniesienia obronności kraju, ponieważ nowoczesna wojna wymaga wielu rodzajów uzbrojenia opartego na ostatnich zdobyciach nauki i techniki.

Zwiększenie produkcji najważniejszych artykułów rolniczych w granicach od 40 do 70 procent i wielki wzrost produkcji hodowlanej, przewidziane przez projekt dyrektyw, świadczą o nowym okresie rozwoju, który w najbliższych latach nastąpi w naszym rolnictwie.

Naród radziecki urzeczywistnia stopniowe przejście od socjalizmu do komunizmu

Ważne znaczenie państwa mają nakreślone w dyrektywach zadania w dziedzinie oświaty: znaczne rozszerzenie powszechnego nauczania średniego i zapoczątkowanie nauczania politechnicznego w szkole średniej. Praktyczne rozwiązanie tych zadań podniesie jeszcze bardziej poziom kulturalny naszego narodu, da nowe kadry dobrze wykształconych i technicznie przygotowanych budowniczych komunizmu i obrońców ojczyzny. Po wszechw obowiązek nauczania

ni między narodami, dalszy jeszcze większy rozkwit ekonomiczny i kulturalny wszystkich republik związkowych. Przemawiający tu towarzysze przytaczali wiele wymownych faktów i cyfr, charakteryzujących szybki rozwój ekonomiczny i kultury republik związkowych w latach władzy radzieckiej, a w szczególności w okresie powojennym. Podczas nowej pięcioletki trwać będzie potężny rozwój gospodarki narodowej w republikach Azji środkowej, Zakaukazia, na Białorusi, Ukrainie i we wszystkich innych republikach.

Nowy plan pięcioletni przewiduje wielkie zadania w dziedzinie rozwoju wszystkich gałęzi gospodarki i kultury Litewskiej SRR, Łotewskiej SRR i Estońskiej SRR, których narody dopiero na krótko przed wojną weszły do bratniej rodziny radzieckiej, a przedtem znajdowały się pod władzą rządów burżuazyjnych.

Podczas czwartej pięcioletki nadbałyckie republiki radzieckie, pomimo ciężkich następstw wojny, osiągnęły duże sukcesy w rozwoju gospodarki narodowej, zwłaszcza przemysłu. Dyrektywy w sprawie nowego planu pięcioletniego zapewniają dalszy rozwój gospodarki narodowej tych republik.

Projekt dyrektyw w sprawie piątego planu pięcioletniego — to nowy dowód, że naród radziecki poświęca wszystkie siły budownictwu pokojowemu i nie dąży do wojny. Jednocześnie nie czynimy tajemnicy z tego, że nasza ekonomika może być w maksymalnie krótkich terminach przedstawiona na tory wojenne.

Pod kierownictwem naszej Partii naród radziecki urzeczywistnia stopniowe przejście od socjalizmu do komunizmu. W swej nowej znakomitej pracy „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” Towarzysz Stalin wskazuje, że dla przygotowania tego przejścia należy zapewnić na trwałe nieprzerwany wzrost całej produkcji społecznej z przewagą wzrostu produkcji środków produkcji, podnieść, w drodze stopniowych przejść, własność kółchozową do poziomu własności ogólnonarodowej, cyrkulację towarów zastąpić, również w drodze stopniowych przejść, systemem wymiany produktów i wreszcie osiągnąć taki poziom kulturalny społeczeństwa, który zapewniłby wszystkim członkom społeczeństwa wszechstronny rozwój ich zdolności fizycznych i umysłowych.

Program rozwoju naszego kraju, nakreślony w projekcie dyrektyw, zmierza właśnie w tym kierunku, który wskazuje Towarzysz Stalin. Wykonanie zadań przewidzianych przez dyrektywy w sprawie piątego planu pięcioletniego, zapewni naszemu narodowi nowe sukcesy we wszystkich dziedzinach budownictwa komunistycznego.

Szybkie tempo zbrojeń w USA

Towarzysze! W swym referacie sprawozdawczym na temat pracy Komitetu Centralnego towarzysz Malenkow dał głęboką i wszechstronną analizę sytuacji międzynarodowej. Jedną z najbardziej charakterystycznych cech obecnej sytuacji międzynarodowej jest jej zaostrzenie się, wzmożenie przygotowań imperialistów do wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Stany Zjednoczone, korzystając z sytuacji jaka wytworzyła się po wojnie, przesyłały jawnie do polityki zmierzającej do ustanowienia panowania amerykańskiego nad całym światem.

Ostatnio monopolistów amerykańskich usiłują zamaskować swą politykę szumnymi frazesami na temat „współpracy i zgodnej akcji między krajami świata niekomunistycznego”. Bez względu na wykretny wybieg tych pa-

Zadania postawione przez nowy plan pięcioletni stawiają wobec organizacji partyjnych, radzieckich, gospodarczych, związkowych, komunistycznych wielkie wymagania i zobowiązują je do mobilizowania szerokich mas pracujących do wykonania i przekroczenia nowego planu pięcioletniego.

„Byłoby rzeczą głupią sądzić — mówi Towarzysz Stalin — że plan produkcyjny sprowadza się do wykazu liczb i zadań.

W istocie rzeczy, plan produkcyjny — to żywa i praktyczna działalność milionów ludzi. Realność naszego planu produkcyjnego — to miliony ludzi pracy, którzy tworzą nowe życie.”

W przeszłości naród radziecki niejednokrotnie już manifestował niezłomną wolę nie tylko wykonywania, lecz również przekraczania planów gospodarki narodowej, dzięki czemu plany te urzeczywistniały się przed terminem. Ta niezłomna wola naszego narodu tłumaczy się tym, że w planach gospodarczych znajduje on odzwierciedlenie swych żywotnych interesów i widzi na własne oczy, iż wykonanie planów umacnia nasze państwo radzieckie, pomnaża nasze bogactwo społeczne, polepsza życie ludzi radzieckich i z każdym rokiem, z każdą nową pięcioletką zbliża nasz kraj do wymarzonego celu — komunizmu (oklaski).

Ożywiała ludzi radzieckich niezłomna wola wykonywania i przekraczania planów gospodarki narodowej znajduje ucieleśnienie w rozwoju ogólnonarodowego współzawodnictwa socjalistycznego. Nie ulega wątpliwości, że również w latach nowej pięcioletki ta wypróbowana komunistyczna metoda pracy będzie metodą milionów ludzi radzieckich, którzy użyją jej dla jak największego podniesienia wydajności pracy, dla przedterminowego i wzorowego wykonania i przekroczenia wszystkich zadań produkcyjnych.

Wieloletnie doświadczenie budownictwa socjalistycznego dowiodło, że sukcesy gospodarcze pozostają w bezpośredniej zależności od poziomu ideologicznego — marksistowsko-leninowskiego hartu naszych kadr, wszystkich członków Partii oraz od poziomu uświadomienia politycznego najszerszych mas pracujących.

W ciągu ostatnich lat Partia nasza dokonała poważnej pracy, rozwijając szeroko i podnosząc jakość pracy ideologicznej. Zadania budownictwa komunistycznego wymagają podniesienia ideologicznej pracy Partii na jeszcze wyższy poziom, dalszego rozszerzenia pracy propagandowej oraz podwyższenia poziomu teoretycznego członków Partii. Jest to jeden z najważniejszych warunków naszego marszu naprzód.

W ciągu ostatnich lat Partia nasza dokonała poważnej pracy, rozwijając szeroko i podnosząc jakość pracy ideologicznej. Zadania budownictwa komunistycznego wymagają podniesienia ideologicznej pracy Partii na jeszcze wyższy poziom, dalszego rozszerzenia pracy propagandowej oraz podwyższenia poziomu teoretycznego członków Partii. Jest to jeden z najważniejszych warunków naszego marszu naprzód.

W ciągu ostatnich lat we wszystkich krajach agresywnych wzrósł znacznie stan ich zbrojny. W tym przykładem Stanach Zjednoczonych stan ich zbrojny wzrósł ogółem w porównaniu z 1939 rokiem przeszło sześciokrotnie. Stan ich zbrojny regularnej armii brytyjskiej wzrósł w porównaniu z okresem przedwojennym 2,5 raza. Na zadanie Ameryki tworzy się siły zbrojne w Niemczech zachodnich i Japonii oraz montuje się tzw. armie europejską, która, w myśl planów imperialistów, ma być znacznie

rozbudowana do końca roku bieżącego.

Pod płaszczykiem zakłamanych deklaracji o umiłowaniu pokoju rząd amerykański organizuje i buduje na szeroką skalę bazy wojenne poza granicami swego kraju, przede wszystkim na terytorium Niemiec zachodnich, Francji, Anglii, Maroka francuskiego, Turcji i Japonii. Ameryka zakłada także bazy dla swej marynarki wojennej przeważnie na obcych terytoriach, a przede wszystkim w strefie tych mórz, które znajdują się w granicach bloku północnoatlantyckiego.

Nie trudno domyślić się, że Stany Zjednoczone budują wszystkie te bazy, aby otoczyć nim Związek Radziecki i tym samym stworzyć sobie sprzyjające warunki na wypadek wojny.

Ostatnio, wielki temperament wojowniczy przejawia generałowie bloku atlantyckiego, którzy na rozkaz swych mocodawców z Wall Street pedzą jak opętani z jednego kraju do drugiego. Raz dokonują oni inspekcji wojsk, innym razem przeprowadzają manewry lądowe, morskie i lotnicze, to znów wyszukują wzdłuż granic radzieckich.

W ciągu ostatnich tylko trzech miesięcy, około tuzina wybitnych przedstawicieli sił zbrojnych amerykańskiej i brytyjskiej odwiedziło granicę radziecko-turecką. Po-

Obóz kapitalistyczny jest rozzdzielany przez wielkie sprzeczności wewnętrzne

Nie można nie brać pod uwagę faktu, że obóz kapitalistyczny, jednoczy państwa nierównouprawnione i że jest on rozzdzielany przez wielkie sprzeczności wewnętrzne. Występując pod sztandarem antykomunizmu, liderzy tego obozu twierdzą, że tworzą „wspólnotę wolnych krajów”. O jakiej jednak wspólnotie wolnych krajów może być mowa? Czyż narody krajów, wciągniętych w orbitę Stanów Zjednoczonych chcą należeć do tej „wspólnoty”? Czyż nieci je perspektywa nowej wojny w imię grabieżczych interesów monopolu amerykańskiego?

W związku z tym koła rządzące krajów kapitalistycznych omotują narody siecią kłamstw, szerzą bańki o Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej, wreszcie o konieczności „wyzwolenia” tych krajów od komunizmu. Szczególną krewkość w tej dziedzinie przejawiają przedstawiciele amerykańskich kół rządzących, którzy zapędzają się w swej gadaninie tak daleko, że bredzą o „wyzwoleniu” przy pomocy siły zbrojnej znacznej części Europy i Azji, wymieniając przy tym Polskę, Czechosłowację, Węgry, Bułgarię, Rumunię, Albanie, Chiny, Mongolską Republikę Ludową i inne kraje.

Te szaleńcze plany wywołują zdumienie nawet w obozie burżuazyjnym. Najbardziej trzeźwi politycy tego obozu zadają pytanie: A czy narody, o których mowa, chcą, aby je „wyzwalano”?

Pytanie uzasadnione. Narody wymienionych krajów istotnie nie potrzebują usług takich „wyzwolicieleń”. Jeśli kraje te mają już uwolnić się ostatecznie od kogokolwiek, to od szpiegów, dywersantów i terrorystów, nasyłanych intensywnie przez Amerykanów (oklaski). Zadanie innego „wyzwolenia” nie potrzeba, tym bardziej, że cały świat wie, co oznacza „wyzwolenie po amerykańsku”. W przeszłości była to bestialska eksterminacja plemion indiańskich Ameryki Północnej, okrutne masakry narodu filipińskiego, interwencja zbrojna przeciwko młodej Republice Radzieckiej. Obecnie „wyzwolenie po amerykańsku” — to grabieżcza i zaborcza wojna w Korei, to barbarzyńskie bombardowanie spokojnych ko-

lawienie się w pobliżu naszych granic tych szkała! w mundurach nie jest oczywiście rzeczą przypadkową. Stanowi to jedno z ogniw w łańcuchu prowadzonych przez imperialistów przygotowań do wojny przeciwko ZSRR.

Dowodzą to także, że obecny rząd turecki, który stracił wszelkie poczucie odpowiedzialności za losy swego narodu i przekształcił się w dodatek do bloku amerykańsko-brytyjskiego, popycha swój kraj na drogę niebezpiecznych awantur.

Niedaleko granic Związku Radzieckiego odbyły się niedawno połączone manewry marynarki wojennej bloku atlantyckiego, których terenem był rejon od północnych wybrzeży Norwegii do duńskiej wyspy Bornholm. Wzięło w nich udział 9 krajów. Z wyjątkiem Norwegii i Danii pozostali uczestnicy manewrów nie mają bezpośrednich interesów w rejonie Morza Bałtyckiego. Działania i zamiary obozu imperialistycznego, na czele którego stoi obecny rząd Stanów Zjednoczonych, mają charakter jawnie agresywny i prowokacyjny.

Nie wolno oczywiście niedoceniać sił obozu agresywnego, lecz nie trzeba także sił tych przeceniać. Siły te posiadają wszystkie wady systemu imperialistycznego, systemu, który je zrodził.

reńskich miast i wsi, to mordowanie kobiet i dzieci za pomocą bomb i śmiertelnych bakterii.

Kłamstwem o „wyzwoleniu” imperialiści amerykańscy maskują swe bandyckie rozboje. Kłamstwo nie pomoże im jednak. Kłamstwo ma krótkie nogi. Na takich nogach daleko zająć nie można (oklaski).

Rząd Stanów Zjedn. jest obecnie poważnie zaniepokojony niedostateczną „polityczną i moralną solidarnością” krajów należących do bloku atlantyckiego i, najwidoczniej, w związku z tym właśnie gloryfikuje się amerykańską pomoc dla krajów, wchodzących w skład tego bloku. Wiadomo jednak dostatecznie dobrze, co oznacza amerykańska „pomoc”. Jest to po prostu grabież tych krajów i podporządkowanie ich amerykańskiemu panowaniu. Udzielając swym satelitom „pomocy”, rząd amerykański postępuje w myśl obowiązującej w świecie kapitalistycznym reguły: „bierz to, bracie, bo nie mam co z tym zrobić” i pozbywa się zleżałych towarów oraz przestarzałego uzbrojenia. Pomoc wojskową i gospodarczą udzielaną innym państwom, wykorzystuje się po to, by wciągnąć je do aktywnych przygotowań do nowej wojny światowej.

Charakteryzując sytuację, jaka wytworzyła się obecnie w świecie kapitalistycznym, Towarzysz Stalin mówi:

„Zewnętrznie rzecz biorąc, wszystko jak gdyby toczy się „pomyślnie”: Stany Zjednoczone Ameryki wzięły na garuszek Europę zachodnią, Japonię i inne kraje kapitalistyczne: Niemcy (zachodnie), Anglia, Francja, Włochy, Japonia, które wpadły w łapy USA, wykonują posłuszne rozkazy USA. Było by jednak rzeczą niestudną sądzić, że ta „pomyślność” może utrzymać się „na wieki wieków”, że te kraje będą bez końca znosiły panowanie i ucisk ze strony Stanów Zjednoczonych Ameryki, że nie spróbują wyrwać się z niewoli amerykańskiej i wkroczyć na drogę samodzielnego rozwoju.”

Sprzeczności i trudności wewnętrzne uczestników bloku północnoatlantyckiego przeszkadzają realizacji ich agresywnych planów. Lecz

(Ciąg dalszy na str. 4)

XIX Zjazd WKP(b) przyjął projekt zmienionego Statutu Partii za podstawę przyszłego Statutu

(Dokończenie ze str. 1)

formuje jednocześnie o szeregu uzupełnień i zmian do projektu zgłoszonych w toku dyskusji nad nim w organizacjach partyjnych.

A. N. Poskrebyszew

Oklaskami witają delegaci A. N. Poskrebyszewa. Mówi on o historycznym znaczeniu XIX Zjazdu Partii, który wytyczył naczelną zadanie dla obecnego okresu — zbudowanie komunizmu. Budowa komunizmu — to dzieło milionów. To niespożyta inicjatywa i nowatorstwo mas pracujących, to wysoki stopień zorganizowania i zdyscyplinowania ludzi, to zaiste powszechne bohaterstwo pracy, niezwykle wysoka kultura mas pracujących miasta i wsi. Komunizm tym szybciej nastąpi, im lepiej i sprawniej pracować będą wszyscy zdolni do pracy obywateli radzieccy. Poskrebyszew szczegółowo omawia problemy związane z umocnieniem dyscy-

pliny państwowej i partyjnej, z właściwym doborem, rozmieszczeniem i wychowaniem kadr, jak również zagadnienia wszechstronnego rozwoju krytyki i samokrytyki.

Zjazd pozdrawia Dolores Ibarruri

Burliwymi oklaskami witają delegaci sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Hiszpanii, Dolores Ibarruri, która przekazuje Zjazdowi serdeczne pozdrowienia w imieniu komunistów hiszpańskich i hiszpańskich mas ludowych. Jej płomienne przemówienie wysłuchane z ogromną uwagą było niejednokrotnie przerywane burliwymi oklaskami.

Blaś Roca

W imieniu Ludowo-Socjalistycznej (Komunistycznej) Partii Kuby Zjazd powitał sekretarz generalny partii, Blaś Roca.

Posiedzenie popołudniowe w dniu 10. października br.

Na posiedzeniu popołudniowym Zjazdu toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad referatem Chruszczowa w sprawie zmian w Statucie WKP(b).

Delegaci gorąco aprobują projekt zmienionego Statutu Partii. Podkreślają oni, że projekt statutu zmierza do dalszego umocnienia siły i potęgi Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Borisow (Jakucka SRR)

Przewodniczący O. Kuusinen udziela głosu Borisowowi (Jakucka SRR). Projekt zmienionego Statutu — stwierdza mówca — odzwierciedla nagromadzone w ciągu ostatnich lat doświadczenia naszej Partii. Aprobując projekt statutu mówca proponuje pewne zmiany. Uważa on, że 3 paragraf projektu statutu należałoby uzupełnić wskazaniem, iż komunista powinien ściśle przestrzegać zasad moralności komunistycznej.

Kozłowski (Leningrad)

Na konkretnych przykładach z praktyki leningradzkiej organizacji partyjnej Kozłowski (Leningrad) wykazuje, jak dalece dojrzała konieczność wprowadzenia zmian do Statutu Partii, bardziej wyczerpujące określenia obowiązków członków Partii. Omawia on szczegółowo niedociągnięcia w doborze i rozmieszczeniu kadr oraz w pracy nad wychowaniem komunistów w duchu ścisłego przestrzegania dyscypliny partyjnej i państwowej.

Klimenko (Obwód woroszyłowgradzki)

O wzroście aktywności mas partyjnych, wywołanym dyskusją nad dokumentami na Zjazd, mówi delegat obwodu woroszyłowgradzkiego Klimenko. Zdaniem mówcy, statut winien podkreślać, że odwracanie się od mas, niewłaściwy stosunek do potrzeb ludzi pracy, biurokracyzm i zarozumiałstwo są nie do pogodzenia z pozostawianiem w szeregach Partii.

Jakubow (Azerbejdżańska SRR)

Proponowane zmiany w Statucie Partii — stwierdza Jakubow (Azerbejdżańska SRR) — wypływają z praktyki pracy wewnątrzpartyjnej, odzwierciedlają aktualne zagadnienia budownictwa partyjnego. Mówca uważa, że w Statucie Partii należy ściśle określić zadania i funkcje grup partyjnych w zakładach pracy.

Alimow (Uzbecka SRR)

Przemawiający następnie Alimow (Uzbecka SRR) oświadczył, że projekt zmienionego Statutu odpowiada w całej pełni zadaniom

organizacji partyjnych ma nie zwykle doniosłe znaczenie.

Przemawiali przedstawiciele zagranicznych partii komunistycznych

Na posiedzeniu popołudniowym wygłosili również przemówienia przedstawiciele szeregu zagranicznych partii komunistycznych. Długotrwałymi oklaskami powitał delegaci pojawienie się na trybunie przewodniczącego Komunistycznej Partii Norwegii Emila Loevliena.

Z kolei zajął miejsce na mównicy przedstawiciel Komuni-

stycznej Partii Indonezji. Po krótkim przemówieniu, niejednokrotnie przerywanym burliwymi oklaskami, odczytał on pismo powitalne KC Komunistycznej Partii Indonezji do XIX Zjazdu WKP(b).

Następnie powitał delegatów na Zjazd przedstawiciel Komunistycznej Partii Wenezueli F. Bolanos. Jego przemówienie często było przerywane burliwymi oklaskami.

Gorące braterskie pozdrowienia przekazał w imieniu komunistów algerkich sekretarz Komunistycznej Partii Algieru Larbi Buchali. Wzniesiony przez niego okrzyk na cześć Wielkiego Stalina wywołuje entuzjastyczną owację ze strony wszystkich obecnych.

Posiedzenie przedpołudniowe w dniu 11. października br.

Dnia 11 października na XIX Zjeździe Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) kontynuowano dyskusję nad referatem N. S. Chruszczowa — „Zmiany w Statucie WKP(b)”. Na posiedzeniu przedpołudniowym przemawiali przedstawiciele szeregu organizacji partyjnych: K. P. Zukow z obwodu woroneskiego, G. A. Borkow — z obwodu saratowskiego, P. F. Czeplakow z obwodu sachańskiego, S. S. Rumiancew z obwodu wielkiej Łuki, M. M. Pidtyczenko z Ukrainy, S. A. Wapagow z Białorusi, A. U. Chachalov z Buriat — Mongolii, F. F. Kuzniecow (Moskwa).

Delegaci Zjazdu powstając z miejsc, przyjęli burliwymi o-

klaskami wiadomość, podaną przez przewodniczącego posiedzenia, depeszy powitalnej od Komitetu Krajowego Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych. Odczytanie depeszy Komunistycznej Partii USA było niejednokrotnie przerywane długotrwałymi, burliwymi oklaskami.

W imieniu niemieckiej socjalistycznej Partii Jedności przekazał Zjazdowi pozdrowienia Wilhelm Pieck, witały burliwymi, długotrwałymi oklaskami. Zjazd wita również gorąco przemówienia R. Arismendi w imieniu Komunistycznej Partii Urugwaju P. de Groota w imieniu Komunistycznej Partii Holandii i H. Hagberga w imieniu Komunistycznej Partii Szwecji.

Posiedzenie popołudniowe

MOSKWA (PAP)

Na posiedzeniu popołudniowym dnia 11 bm. XIX Zjazdu WKP(b) zakończyła się dyskusja nad czwartym punktem porządku dziennego: „Zmiany w Statucie WKP(b)”. W dyskusji popołudniowej nad referatem N. Chruszczowa głos zabierali: I. Lebiediew (organizacja partyjna obwodu omskiego), F. Goriaczew (obwód tiumeński), W. Łukianow (obwód jarosławski), S. Zacharow (Leningrad), E. Kasnaukajta (Litewska SRR), W. Chwrebaszewili (Gruzińska SRR), L. Nijczow (Moskwa).

Po zakończeniu dyskusji nad referatem N. Chruszczowa, Zjazd postanowił przyjąć za podstawę tekst zmienionego Statutu Partii i dokonać wyboru komisji dla rozpatrzenia poprawek i uzupełnień, wniesionych do projektu statutu.

Następnie Zjazd wysłuchał przemówień powitalnych przedstawicieli szeregu komunistycznych i robotniczych partii krajów zagranicznych. Delegaci na Zjazd serdecznie przyjęli przemówienia: M. Biłena w imieniu Komunistycznej Partii Turcji, N. Zachariadisa — w imieniu

Komunistycznej Partii Grecji, B. Tominięca — w imieniu Komunistycznej Partii wolnego obszaru Trlestu, A. Larsena — w imieniu Komunistycznej Partii Danii, R. Radmanesa — w imieniu Ludowej Partii Iranu, H. Bachdasza — w imieniu Komunistycznej Partii Syrii i Libanu.

Nowe odznaki stopni wojskowych

Obowiązujące „przepisy ubiorcze żołnierzy Sił Zbrojnych w czasie pokoju”, ustalają następujące odznaki stopni wojskowych dla oficerów młodszych w wojskach lądowych, w wojskach lotniczych, w wojskach obrony przeciwlotniczej i w piechocie morskiej: chorążą jedna gwiazdka, podporucznik — dwie, porucznik — trzy, kapitan — cztery gwiazdki.

W marynarce wojennej — na naramiennikach gwiazdki koloru złotego noszone tak samo jak w wojskach lądowych. Oficerowie młodszy marynarki wojennej noszą na rękawach odznaki z taśmy: chorąży — jedną, podporucznik — dwie, porucznik — trzy, kapitan — cztery taśmy.

Przepisy mają na celu ujednolicenie sposobu noszenia odznak stopni oficerskich oraz podkreślenie stopnia chorążego jako pierwszego stopnia oficerskiego.

Dymisja rządu i rozwiązanie parlamentu w GRECJI

Agencja TASS donosi z Aten:

Dnia 10 października premier grecki Plastiras przedstawił królowi do podpisu dekret o rozwiązaniu parlamentu i przeprowadzeniu nowych wyborów. Po podpisaniu przez króla wspomnianego dekretu Plastiras złożył dymisję rządu. Dymisja została przyjęta.

Król powierzył utworzenie „roboczego” rządu prokuratorowi sądu najwyższego Kiosopulosowi.

Przemówienie N.A. Bułganina na XIX Zjeździe WKP(b)

(Dokończenie ze str. 3)

bardziej jeszcze przekazywał nam nasz potężny obóz pokoju i demokracji.

Masy pracujące państw ludowo-demokratycznych pod kierownictwem swych partii komunistycznych i robotniczych osiągnęły wspaniałe

sukcesy we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, państwowego i społecznego. Sukcesy te dowodzą niezłębności, że kraje obozu demokratycznego stały się znacznie silniejsze, niż były przed wojną pod dawnym antyludowym reżimem.

Obóz pokoju i demokracji rozpościera się od Łaby do Pacyfiku

Kraje obozu ludowo-demokratycznego zorganizowały między sobą stałą współpracę gospodarczą. U podstaw tej współpracy leży szczere pragnienie wzajemnej pomocy i osiągnięcia wspólnego rozwoju gospodarczego, w wyniku czego zapewnione jest szybkie tempo rozwoju przemysłu w tych krajach.

Taka jest różnica w stosunkach między krajami w świecie kapitalizmu i w świecie socjalizmu, tam, u kapitalistów, są to stosunki panowania i podporządkowania prowadzące do ruiny i ujarzmienia krajów słabych pod względem gospodarczym. Tu, u nas, są to stosunki oparte na równouprawnieniu, stosunki braterskiej przyjaźni wodzące do wspólnego rozwoju gospodarczego.

Obóz pokoju i demokracji, który rozpościera się od Łaby do Pacyfiku, przepełniony jest patosem pokojowego budownictwa i dążeniem do zachowania pokoju na długie lata. Jest jednak rzeczą ważną zaznaczyć, że w razie konieczności obóz pokoju rozporządza zupełnie nowoczesnymi i dostatecznie potężnymi siłami zbrojnymi.

I niechaj wiedza i pamiętają panowie kapitaliści, że nowa wojna światowa jest bardziej niebezpieczna dla kapitalizmu niż dla obozu demokracji. Jeśli rozpętają oni wojnę, to spotkają się z potężną odprawą zbrojną ze strony wszystkich miłujących wolność narodów, które nie będą szczędziły siły, aby raz na zawsze skończyć z kapitalizmem (burliwe oklaski).

Jednocześnie obowiązkiem naszym jest przejawiać nieustannie wielką czujność i wzmacniać naszą gotowość do odparcia agresorów. Doświadczanie historyczne poucza nas, że im bardziej, pogar-

sza się sytuacja imperializmu, tym bardziej wzrasta niebezpieczeństwo awantur wojennych z jego strony, tym bardziej dąży imperializm do poprawienia swych zachwianych pozycji kosztem Związku Radzieckiego.

W związku z tym musimy tak samo jak dotychczas wzmacniać pod każdym względem naszą armię, naszą lotnictwo i naszą marynarkę wojenną. Stała gotowość bojowa naszych Sił Zbrojnych i sił zbrojnych całego obozu demokratycznego — to najbardziej niezawodna gwarancja przed wszelkimi ewentualnościami.

Nasza armia i marynarka wojenna istnieją dla obrony ojczyzny, dla ochrony pokojowej pracy narodu radzieckiego. Bronimy pokoju i prowadzimy politykę pokojową, politykę zapobieżenia wojnie.

Jednakże wszystkie propozycje Rządu Radzieckiego zmierzające do zapewnienia pokoju są odrzucane przez rząd amerykański i jego zauszników. Odrzucane są dlatego, że niweczą knowania podżegaczy wojennych i ich agresywne plany. Pod adresem Związku Radzieckiego kieruje się najbardziej wściekłe pogroźki i stosuje się najbardziej niedorzeczne próby zastraszenia.

W odpowiedzi na to możemy jedynie oświadczyć:

Na próżno wysilacie się — panowie imperialiści! Wielki naród radziecki nie należy do strachliwych i nie da się zastraszyć pogroźkami. A jeśli już dojdzie do czegoś poważniejszego, to naród nasz potrafi się bronić, potrafi bronić interesów swej ojczyzny (burliwe oklaski). I jeśli zajdzie potrzeba, to radzieckie Siły Zbrojne potrafią odeprzeć każdego agresora według wszelkich reguł radzieckiej sztuki wojennej (burliwe oklaski).

Wielka Rewolucja Październikowa przyniosła wolność narodom ZSRR

Towarzysze! Obecny Zjazd naszej Partii obraduje w okresie gdy zbliża się 35 rocznica wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

W przeddzień Rewolucji Październikowej Rosja znajdowała się na skraju przepaści: zagrażała jej utrata niezależności narodowej, groziło jej, że przekształci się w kolonię obcego imperializmu. Do takiego stanu doprowadził kraj klasy rządzące Rosji — obszarnicy i kapitaliści.

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa zapoczątkowała nową erę w historii naszej ojczyzny. Partia nasza po zorganizowaniu socjalizmu robotniczego z pracującym chłopstwem doprowadziła w wyniku tej rewolucji do obalenia władzy kapitalistów i obszarników, do zorganizowania dyktatury proletariatu, do likwidacji kapitalizmu, do zniesienia wyzysku człowieka przez człowieka i zapewniła budowanie społeczeństwa socjalistycznego.

Pod kierownictwem Partii nasz wykonał nakaz Wielkiego Lenina w sprawie przekształcenia naszego kraju w kraj bogaty i potężny.

Dziś głównym zadaniem naszej Partii jest zbudowanie społeczeństwa komunistycznego drogą stopniowego przejścia od socjalizmu do komunizmu. Ważnym krokiem na tej drodze będzie wykonanie piętej pięciolatki stalinowskiej.

Zwycięstwa naszego narodu, mają historyczne znaczenie na miarę światową. Wkroczyliśmy już od dawna w okres, w którym masy pracujące całego świata widzą na własne oczy wyniki wielkiego dzieła jakie tworzymy. Dzięki sukcesom socjalistycznego budownictwa kraj nasz stał się ośrodkiem przyciągania dla mas pracujących, dla postępujących ludzi całego świata. Na przykładzie naszego kraju wszyscy ludzie nieuprzedzeni widzą, co mogą osiągnąć masy pracujące, gdy same rządzą państwem i gdy kieruje nimi taka Partia jak nasza.

Siła naszej Partii — to przodująca teoria, którą się ona kieruje — teoria marksizmu-leninizmu, siła naszej Partii jest ścisła, nierozdzielna łączność z narodem, jest umiejętność porywania mas do rozwiązywania historycznych zadań, siła naszej Partii jest jej niezachwiana jedność.

Na swój XIX Zjazd Partia nasza przyszła zjednoczona i zespólna wokół leninowsko-stalinowskiego Komitetu Centralnego, wokół Towarzysza Stalina (burliwe oklaski).

Niech żyje wielki niezwykły sztandar naszej Partii sztandar Lenina-Stalina (długotrwałe oklaski).

Niech żyje nasz wódz i nauczyciel — Wielki Stalin! (burliwe i długotrwałe oklaski). Wszyscy powstają z miejsc. Brzmia okrzyki: „Niech żyje Wielki Stalin! hura!”

DLA SZCZĘŚCIA OJCZYZNY

łączcie swe siły we Froncie Narodowym

Głosuj za silną, niepodległą, bogatą Polską

Kandydatka załogi

Historia Poznańskiej Wytworni Papierosów zaczyna się właściwie od roku 1946. Wprawdzie kiedyś, w okresie przedwojennym istniała w miejscu dzisiejszej PWP fabryka nastawiona na analogiczną produkcję, ale — hitlerowcy zmienili jej przeznaczenie, potem zaś uciekając pod naporem zwycięskiej Armii Czerwonej zostawili zakład zdewastowany, pozbawiony najkonieczniejszych urządzeń.

Po znalezieniu i ściąganiu pierwszych potrzebnych maszyn z Wrocławia, Katowic, Krakowa — produkcja ruszyła. Wytwórnia rozpoczynała swoje drugie — nowe życie.

Początkowo rosła przede wszystkim w ludzi. Rok 1947 był właśnie takim rokiem pierwszego rozpedu. Z miesiąca na miesiąc, z kwartału na kwartał powiększała się liczba pracowników. Wówczas to wśród wielu innych — znalazła się w Poznańskiej Wytwórni Papierosów — Zofia Gałgan.

Zaczynała pracę, jak setki podobnych jej kobiet — nieprzygotowana, bez kwalifikacji zawodowych. Przyszedłono ją do działu klejenia pudełek. Robota nie od razu poszła sprawnie i gładko. I 22-letnia Zofia Gałgan zrozumiała znaczenie i wagę wyrazu: wprawa. Ale powoli ręce nabierały poczęły sprawności, ruchy — błyskawicznej szybkości. Zofia dorównała tempu starszych towarzyszek pracy.

Rok następny przyniósł w życiu Wytwórni ważne wydarzenia: brygada Ludwika Krzeszczaka — w dużej części członkinie ZMP, zatrudnione przy ręcznym pakowaniu — rzuciły hasło współzawodnictwa. Przyjęto je również w dziale klejenia pudełek. Stale podwyższana norma podniosła się w rezultacie w ciągu roku z 4500 na 8000 sztuk dziennie.

Żywy organizm fabryki odrzuca co pewien czas stare formy produkcji, odmładza się, rozwija. Dział klejenia pudełek stracił swe pierwotne znaczenie — mechanizacja skazała go na likwidację. Zofia Gałgan wraz z wieloma koleżankami przeszła do pakowania. Znowu pewien okres zaprawy, wciągania się w robotę, wypracowywania własnego jej stylu. Nie na długo zresztą. Lata 1949—50 przyniosły pierwsze zmiany racjonalizatorskie, pierwsze ulepszenia. W Wytwórni stały się popularne nazwiska pierwszych racjonalizatorów i nowatorów: Leona Kozaka, Marcina Gawła, Michała Janasika. Konstruktorom urządzenia mechanizującego częściowo pracę pakowaczek był Franciszek Dańda. Maszynki Dańdy szybko zastąpiły dawny system „szufelkowy”, usprawniły i przyspieszyły tok produkcji. Przy jednej z nich z sumiennością i energią, z oszczędnością wykorzystaniem każdej minuty i — z uśmiechem na młodej, miłej twarzy — pracuje Zofia Gałgan. Jest już obecnie pierwszą — osiąga 235% normy.

Maj 1951 roku był pamiętnym miesiącem dla ludzi szczerze oddanych pracy. Najlepsi spośród nich, najdzielniejsi i najbardziej wytrwali spotkali się w Warszawie na zjeździe przodowników. I tam właśnie, w stolicy, na ręce Pierwszego Budowniczego Polski Ludowej Zofia Gałgan złożyła zobowiązanie: wykonać swój roczny plan produkcyjny do 15 sierpnia...

Przyrzeczenia dotrzymała. 13 sierpnia zameldowała o wykonaniu przypadającej na nią produkcji drugiego roku planu 6-letniego.

Zwycięstwo nie osłabiło jej woli. Przeciwnie, zahartowała ją silniej jeszcze. Przez 9 miesięcy z rzędu utrzymuje Zofia swe pierwszeństwo we współzawodnictwie i zdoby-

wa zaszczytną odznakę przodownika pracy.

Sukces produkcyjny odnosi w tym czasie nie tylko Zofia Gałgan — odnosi go cała załoga fabryki. Poznańska Wytwórnia Papierosów zajmuje w produkcji z ostatniego kwartału 1951 roku pierwsze miejsce w skali krajowej — zyskuje honorowy sztandar przechodni Zarządu Głównego Monopoli Tytoniowego.

Szybko i sprawnie pakuje „Iskra” papierosy — bo duża „prawdziwa” maszyna zastąpiła z kolei przyrząd pomysł Dańdy. Długim nieprzerwanym szeregiem wypływają

pudełeczka papierosów. Nad szeroka, wypełniona nimi po brzegi taca pochyla się troskliwie uważna, czujna twarz Zofii Gałgan. Kontroler — a Zofia jest nim od stycznia bieżącego roku — musi widzieć wszystko: czy nie ma w pudełeczkach papierosów pustych, gatunkowo różnych, czy każde pudełeczko ma właściwą, przepisową zawartość...

Ogromny ma za sobą dorobek Poznańska Wytwórnia Papierosów, gdy spojrzeć w przeszłość z perspektywy roku 1952.

W gabinecie dyrektora Władysława Szczepaniaka przybyszą coraz to nowe dyplomy — rzetelne tytuły do stawy załogi Wytwórni: za wzorcowe remonty, za wysoki poziom bezpieczeństwa i higieny pracy (znowu pierwsze miejsce w kraju!), za współzawodnictwo...

Szkoleniem przywarsztatowym objętych zostało w tym roku 167 osób — wśród których ogromną większość stanowią kobiety. Dzielne kobiety — ślusarze, stolarze, prowadzący maszyny, wreszcie mechanicy zespołowi, jak: Klara Grobelna, Irena Bo-

ruczak, Pelagia Piszczola, Irena Stachowiak...

Pracuje i rozwija się wspaniały klub racjonalizacji i techniki, dysponujący własnym warsztatem i pięcietomową biblioteką.

Istnieje przy PWP Żłobek — jeden z najlepszych w Poznaniu. Przedszkole...

To przedszkolacy przecież przed paroma dniami spisali się tak chwacko: stanęli rezerwowo w swych różnych fartuszkach (a że uroczystość była duża, więc zawiazali jeszcze na szyjkach czerwone chusteczki) na scenie fabrycznej świetlicy i zgodnym chórem wyrecytowali pozdrowienia dla niecodziennych gości Wytwórni — kandydatów na posłów do Sejmu. Jednym z kandydatów była właśnie — Zofia Gałgan.

Wyrosła w Poznańskiej Wytwórni Papierosów — wśród ludzi twardych, sumiennych i świadomych. We własnej fabryce zdobywała umiejętności zawodowe, bogaciła swą wiedzę, uczyła się socjalistycznego budownictwa. Życiem i pracą doszła do wielkiego zaszczytu — kandydatury na zastępcę posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. (hes)

Żołnierze głosują

W dniu wyborów wespół z całym narodem pojdzie do urn wyborczych żołnierz polski, aby spełnić obywatelski obowiązek i zaszczytne prawo udziału w rządzeniu państwem, aby uczestniczyć w doniosłym akcie wyłonienia przedstawicielstwa narodowego, najwyższego w naszej Ojczyźnie organu władzy.

Pomiędzy naszym wojskiem ludowym a społeczeństwem istnieje głęboka więź, całkowita zgodność celów wojska i narodu. Żołnierz — wyzwolony robotnik i chłop w mundurze, jest świadomy tego, że spełnia zaszczytny obowiązek obywatelski udziału w wyborach. W przeciwnieństwie do sanacyjnej armii przedwrześniowej, w której z żołnierza usiłowano uczynić bezduszne narzędzie ucisku robotników i chłopów, żołnierz Polski Ludowej jest świadomym obywatelem, świadomym współuczestnikiem życia i walki narodu, jest współbudowniczym społeczeństwa socjalistycznego.

Inaczej było w Polsce przedwrześniowej. Żołnierz nie był równoprawnym obywatelem. Pomiędzy nim a oficerem armii przedwrześniowej wzniesiony był mur

głębokich przeciwieństw klasowych, które były odbiciem przeciwieństw, istniejących między klasami posiadającymi a ludem pracującym. Nastroje rewolucyjne w kraju docierały do koszar żołnierskich.

Oto co pisali żołnierze 31 pp w kwietniu 1934 r. w nielegalnym piśmie wydawanym przez rewolucyjnych robotników i chłopów:

„Boją się faszystów. Drżą brzuchy burżujom, tańczą tydki u starostów i generałów. Co będzie, jeśli masy wyjdą na ulice? Kto je wtedy powstrzyma? Policja?? Ale policja nie może poradzić. A więc wojsko. Tylko, że wojsko znów takie pewne nie jest.

Przychodzi taki paniczek do koszar i poucza nas, jaki mamy zrobić użytek z broni, gdy nas na ulicę przeciw robotnikom zaweszą. Wiara aż kipi z oburzenia. Szeniem wrzasta. Czuć w powietrzu burzę. A ten gada dalej. W tym z kilkudziesięciu pierśi pada okrzyk: precz! Nie będziemy strzelać do robotników! A on wśród krzyków i wrzasków tłumaczy. Wrzawa coraz silniejsza. Nic nie poradził, musiał przerwać wykłady i zwinąć. (Koszary, kwiecień 1934).

Gdy wybuchł strajk górników w kopalni „Szczęście Luźny” na Śląsku i oficer z 23 pp w Będzinie zaczął tłumaczyć żołnierzom, „żeby nie dawali posłuchu komunistycznym agitatorom i że nie ich strajki nie powinny obchodzić”, żołnierze odbyli tajne narady i powzięli rezolucję, wyrażającą solidarność ze strajkującymi górnikami.

Jak więc widzimy dowodzenie, iż żołnierzy nie nie powinni obchodzić sprawy kraju i los mas pracujących, nie przemawiały do robotniczych i chłopskich synów w mundurze. Sanacyjne dowództwo, nie wierząc w skuteczność ideologicznego urabiania żołnierzy, dyscyplinę w wojsku opierało na terrorze, zastraszaniu i zadreczaniu żołnierzy. Wartość swą moralną, wyższy korpus oficerski wykażał w godzinie próby we wrześniu 1939 r. gdy rzucił na pastwę losu żołnierzy i młodsze dowództwo, uciekając szosą zaleszczyką z kraju.

Dziś żołnierz Polski wychowany przez partię, przez kadry ludowych dowódców i aparat polityczny, wie, iż święta i sprawiedliwa jest sprawa, której broni i której służy. W walce o pokój, o zabezpieczenie niepodległości i granic na Odrze i Nysie zacieśniła się więź między żołnierzem polskim a społeczeństwem. Żołnierz polski z dumą i radością spogląda na nowe oblicze ziemi ojczyściej, na nowe życie naszego narodu i jego wielkie zdobycze gospodarcze.

„Żołnierze ludowego Wojska Polskiego witają zbliżające się wybory z wzmożonym wysiłkiem szkoleniowym. Na ćwiczeniach i w salach wykładowych, na strzelnicach i torach przeszkód żołnierze nie szczędzą sił, aby podnieść swą sprawność i wytrzymłość, aby opanować naszą wspaniałą broń i technikę” („Wojsko Ludowe” Nr 10).

Natchnieniem i wzorem dla żołnierzy w ich codziennym wysiłku jest bohaterstwo naszej klasy robotniczej, realizatorki wielkich planów rozbudowy siły ekonomicznej, i zrozumienie głębokiej słuszności polityki władzy ludowej. Dlatego głos żołnierza polskiego oddany na wyborach będzie wyrazem pełnego zaufania do władzy ludowej i gotowości obrony Ojczyzny i pokoju na całym świecie.

HENRYK BARAŃSKI

Czy znasz te fakty z życia przedwojennej wsi?

Najtańszy kredyt — nie wypłacać robotnikom

Zadłużenie gospodarstw chłopskich w całej Polsce wynosiło 1 miliard i 200 milionów złotych. Co najmniej 1/4 tej sumy przypadała na wieś poznańską. Były przed wojną kółka rolnicze. Do ich zadań statutowych należała obrona interesów chłopskich. W tych kółkach radzili jednak obszarnicy, obejmując na polecenie Związku Ziemi stanowiska prezesów. Jasne, że pilnowali tam tylko swoich interesów.

Oni to przecież byli największymi wyciskiwaczami. Na 2430 majątkach obszarńskich w Wielkopolsce pracowało 119 tys. robotników stałych i 25 tys. sezonowych — synów i córek chłopskich. Na skutek marnotrawstwa i wywożenia pieniędzy za granicę obszarnicy potrzebowali także kredytów. Na jednym z zebrań Związku Ziemi w Gnieźnie w 1935 r. „ordynat na Czerniejewie i Lubostroni” hrabia Skórzewski powiedział na ten temat: „Najtańszy kredyt, panowie, to niewypłacanie swoim robotnikom zarobków”.

Słowa jego przyjęli wprawdzie obszarnicy wybuchem śmiechu, niemniej tę metodę kredytowania swoich folwarków stosowali powszechnie. Sam hrabia Skórzewski zalegał robotnikom za 4 lata. Przyszła wojna i nie wypłacił zaległości w ogóle. W tym samym okresie (1937 r.), gdy w zagrodach chłopskich gościło często sekwestrator — Izba Skarbowa w Poznaniu umorzyła hrabiemu Skórzewskiemu 4 miliony złotych zaległych podatków. W tymże roku hrabia przeżył w karcie w Monte Carlo — 2 miliony złotych, którą to sumę administrator musiał mu przekazać telefonicznie. Bo to był dług „honorowy”. Ale robotnicy mogli czekać i wraz z rodzinami przymierać głodem...

Obliczmy jaki to kredyt wymuszali obszarnicy. 119.000 robotników stałych zarabiała przeciętnie po 70 groszy dziennie, czyli 83.000 złotych. Jeżeli obszarnicy zalegali z wypłatą tylko przez rok, wynosiło to 24 miliony i 900 tys. zł. Do tego dochodziło 200 dni robotnika sezonowego, — przeciętnie po 2 zł, czyli 400 zł, a w sezonie 9 milionów i 200 tys. zł. Razem więc mieli obszarnicy rocznie ponad 34 miliony złotych bezprocentowego kredytu.

Miał więc słuszność hrabia Skórzewski, twierdząc, że to jest najtańszy kredyt. A trzeba dodać, że na palcach jednej reki można by policzyć tych obszarników w województwie poznańskim, którzy w terminie i w całości wypłacali należne zarobki robotnicze. Było to więc wolażące o pomstę ograbianie 142 tysięcy rodzin robotniczo-chłopskich przez 2500 rodzin obszarńskich i kułackich.

A zagadnienie terminatek. Mówił nam o tym przed kilku dniami dawny robotnik folwarczny, a dziś parcelant i przodujący w powiecie wrzesińskim rolnik Władysław Budzyński z Bierzgli.

— Groźba terminatek wisiała zawsze nad nami jak siekiera. Niech tylko ktoś zaczął się upominać o swe prawa, doma-

gać się wypłaty zaległych zarobków, temu na nowy rok dawano ową terminatkę. Bo to komunistą — mówiono. Człowiek ten nie dostał nigdzie pracy, a przy tym wyrzucano go z mieszkania. Setki takich nieszczęśliwców mieszkali po rowach i na placach gromadzkich. Ponieważ o pracę było trudno, toteż każdy z nas w dniu nowego roku drżał ze strachu. Takie to było dla nas święto. Te czasy minęły i nie wróci. Dziś każdy może znaleźć pracę w przemyśle i budownictwie. Ludzi do pracy poszukują PGR-y. Dawniej na gospodar-



Władysław Budzyński

kach siedziało po 6—8 osób, dziś skoro tylko młody człowiek widzi, że ojciec daje sobie radę, przyska na Śląsk, na Ziemię Zachodnią lub do Nowej Huty.

W warunkach przedwojennych chłop i robotnicy na wsi nie mieli absolutnie wpływu na gospodarkę terenową. W radach gminnych i sejmikach radzili kułacy wraz z obszarnikami. Chłopi nie mieli wpływu na wysuwanie kandydatów na posłów do sejmiku. Zapytujemy więc Budzyńskiego, jak się zapatrjuje na tę sprawę obecnie, na tle nowej ordynacji wyborczej i programu Frontu Narodowego.

— Nie trudno wcale na to odpowiedzieć. Czy w dawnej Polsce chłop lub robotnik mógł wejść do Okręgowej Komisji Wyborczej? To było nie do pomyślenia. Wchodzili tam bogacze i razem z dziedzicami i kupcami rej wodzili. Dziś nasz kolega, Mazur z Podolina, jest członkiem Państwowej Komisji Wyborczej i kandydatem na posła. Wielu innych chłopów jest członkami okręgowych komisji wyborczych w Gnieźnie, w Szamotułach, Kaliszu, Ostrowie i Lesznie. To samo już dla mnie wystarczy. Z tego widzimy, że nasza ordynacja jest prawdziwie demokratyczna, nie tylko w słowach, ale w rzeczywistości.

— A program Frontu Narodowego?

— Ja wam coś powiem. Dawniej przed wyborami obiecywano nam złote góry, a po wyborach nikt się nie pokazał, nikt nie myślał o spełnieniu obietnic. Dziś nam się mówi o tym, czegośmy dokonali i o tym, co jeszcze musimy zrobić. Nie mówi

się nam, że to samo spadnie z nieba. Przeciwnie. Program Frontu Narodowego wskazuje wyraźnie na trudności i braki. Mówi o sposobach ich przezwyciężenia, o obowiązkach jakie mamy wszyscy, aby podnieść wieś gospodarczo i przyczynić się do budowy przemysłu. Mówi się nam wyraźnie, że dokonamy rzeczy wielkich, ale wspólną pracą. Tak, to rozumiem. To jest jasne postawienie sprawy. Bez owijania w bawełnę.

— Mówicie o obowiązkach. Jak to wygląda w praktyce, u was, w waszej gromadzie?

— Ja osobiście wypełniłem już wszystkie obowiązki wobec państwa. Gromada zbliża się do ich wykonania. Podatek gruntowy? Zapłaciłem już w całości. Rozumiem przecież dobrze, że nasze pieniądze idą na rozbudowę przemysłu, a potem wracają do nas na wieś.

— Wracają?

— Tak, wracają. Bo maszyny i narzędzia rolnicze, towary przemysłowe, nawozy sztuczne po znacznie niższych cenach niż przed wojną, elektryfikacja i radiofonizacja wsi, budowa szkół i stałych kin, mostów i szos, to nie innego jak powracanie na wieś pieniędzy, któreśmy wpłacili do skarbu państwa. A że przemysł się rozbudowuje widzimy sami. Każda rodzina w naszej gromadzie ma kogoś, kto pracuje w przemyśle i wciąż piszą, że na Śląsk może przyjechać jeszcze więcej ludzi. To jest fakt.

Budzyński zamyślił się nad czymś głęboko. Po chwili się uśmiechnął i powiedział:

— Bo, wiecie, są na wsi ludzie, którzy nieraz mówię, że bierze się podatki, a nie się w Polsce nie robi. Ja byłem na dożynkach w Krakowie, zwiedzałem Nową Hutę i gdy ją zobaczyłem tom po prostu zgłupiał. Czytałem o tym w gazetach, ale myślałem, że to trochę reklama. To co tam wybudowano to naprawdę wielkie miasto — fabryki, domy mieszkalne, drogi, koleje, elektrownie, a wszystko najnowocześniejsze. Trudno wypowiedzieć to co czułem, patrząc na Nową Hutę. Jasne dla mnie, że nie tylko Nową Hutę budujemy. Toteż gdy to widzimy, lżej nam tu na wsi znosić pewne braki materiałów budowlanych. Te wielkie budowle potrzebują wielkich ilości cementu, cegły, drzewa, żelaza, blachy i czego tam jeszcze. Chciałbym, żeby Nową Hutę zobaczyli ci, co nieraz tak głupio gadają...

Jesteśmy przekonani, że jak Budzyński myślał wszyscy pracujący chłopcy w Wielkopolsce. Toteż w odpowiedzi tym „co nieraz tak głupio gadają” z większym jeszcze zapałem produkować będą chleb i mięso i spełniać w 100 proc. swe obowiązki gospodarczo-finansowe. Bo dzięki wysiłkowi klasy robotniczej i pracującego chłopstwa mamy dziś Ojczyznę zjednoczoną na przastarych ziemiach polskich, w narodowych granicach i jak słusznie głosi program Frontu Narodowego — Polską silną, jak nigdy w historii.

K. J.

Miasto rosnących fabryk

W lutym 1945 roku oddziały bohaterstwa Armii Radzieckiej zniszczyły ostatnie gniazdo oporu hitlerowskich najeźdźców na Cytadeli i wyzwoliły Poznań. Cofając się wojska niemieckie podpaliły i wysadziły w powietrze ogromną liczbę domów i obiektów miejskich. 5 832 budynki uległy kompletnemu zniszczeniu. I tu zaczyna się nowa era dla Poznania, era wyjątkowej pracy nie tylko przy odbudowie miasta, ale również tworzenia z Poznania miasta opartego na nowych założeniach — miasta socjalistycznego.

Podstawowym czynnikiem rozwoju każdego ośrodka miejskiego jest jego baza materialna — produkcja i wymiana. Rewolucja gospodarczo-społeczna otworzyła przed Poznaniem nowe perspektywy. Przed 1939 rokiem przemysł poznański rozwinięty był dość słabo. Ilość zatrudnionych w nim osób wynosiła niewiele ponad 20 000. Stwierdzić trzeba, że kapitalistyczny system produkcji, oparty na pogoni za natychmiastowym zyskiem, nie pozwalał na pełny rozwój tej podstawowej gałęzi gospodarki narodowej. Zakłady pracy umiejscowione były w przeważnie mierze w dzielnicach mieszkalnych (np. ul. Dąbrowskiego) z wielką szkodą dla zdrowia ludności i bez możliwości dalszej rozbudowy. W dodatku pozbawione były urządzeń socjalnych gwarantujących higienę i bezpieczeństwo pracy oraz wprowadzających najrozsądniejsze udogodnienia dla robotników.

Sytuacja uległa zasadniczej zmianie po wyzwoleniu. Zniszczenia wojenne zostały w pełni usunięte w okresie 3-letniego planu odbudowy, a co więcej — nastąpił imponujący wzrost obiektów przemysłowych Poznania. W 1949 r. zakłady przemysłu kluczowego zatrudniały już 27 500 pracowników, drobna natomiast wytwórczość — 3 500 pracowników.

Doniosłe zmiany przynosi plan 6-letni, który przekształca Poznań w miasto wielkiego i nowoczesnego przemysłu. Już obecnie powstaje szereg nowych zakładów przemysłu kluczowego, które w 1955 r. zatrudnią ponad 10 000 nowych pracowników. Wymienić tu trzeba Fabrykę Maszyn Zręcznych w Starołęce, Słodownię i Silosy w Główniej, Fabrykę Dzierżawską w Junikowie, Elektrociepłownię na Ratajach oraz Elektryczne Zakłady Wytwórcze Kabli i Acetylonowania. Plan 6-letni przyniesie również znaczną rozbudowę istniejącego już zakładów przemysłu kluczowego i zwiększy liczbę zatrudnionych w nich pracowników o około 7 000 ludzi. Dotyczy to szczególnie potężnych Zakładów Przemysłu Metalowego im. Józefa Stalina, których zatrudnienie od 1945 r. wzrosło pięciokrotnie. Bardzo wydajnie, bo aż o 12 000 pracowników, wzrosło zatrudnienie w poznańskiej drobnej wytwórczości. W r. 1955 ogólna liczba ludzi zatrudnionych w przemyśle poznańskim zwiększy się w stosunku do stanu z r. 1939 prawie trzykrotnie.

Podkreślić trzeba, że nowopowstające zakłady lokalizuje się przeważnie na prawym brzegu Warty. Dotychczasowy rozwój przestrzenny miasta postępował prawie wyłącznie w kierunku zachodnim, odsuwając zabudowę coraz dalej od rzeki. Powiększenie obszaru miasta z 769 ha do 22 000 ha spowodowało, że tereny prawobrzeżne stanowią obecnie 47 procent ogólnego terytorium. Tendencje zmiernieją w kierunku pełnej aktywizacji gospodarczej zaniedbanych dawniej terenów. Peryferyjne dzielnice, pozbawione najelementarniejszych urządzeń cywilizacyjnych w okresie kapitalistycznym, zyskują teraz, przez rozbudowę przemysłu, nowy i silny impuls rozwoju.

Dalszym ważnym elementem bazy materialnej naszego miasta jest wymiana. Poznań jest miastem licznym i wzorowo urządzonym punktów obrotu towarowego. Placówki społeczno-gospodarcze posiadają obecnie zdecydowaną przewagę nad istniejącym jeszcze handlem prywatnym. Według ostatnich obliczeń Poznań posiada obecnie 901 placówek handlowych i 238 usługowych sektora społecznego oraz 835 placówek prywatnych. Zachodzi wyraźna różnica między obszernymi, estetycznymi i zapewniającymi higienę pracy i przelotowość, społecznymi placówkami a sklepami prywatnymi, mającymi charakter małych kramików. Handel społeczny rozrósł się nie tylko w śródmieściu lecz wyszedł również na peryferie, gdzie stara się coraz pełniej zaspokajać potrzeby szerokich mas robotniczych.

W planie 6-letnim przewiduje się uruchomienie dalszych 900 nowych placówek handlu społecznego.

Szybki rozwój przemysłu i wymiany towarowej przyczynia się do poważnego zwiększenia ludności Poznania. W r. 1939 miasto nasze liczyło 273 631 mieszkańców, w roku 1946 267 978, a w połowie bieżącego roku — 342 948. Wszystkie dane wskazują, że w końcu roku 1955 liczba ludności Poznania wyniesie około 380 000 a do r. 1975 wzrosnie do ok. 600 000 osób.

Oto jasne i radosne perspektywy rozwoju naszego miasta wyraźnie uwidocznione w wielkim programie wyborczym Frontu Narodowego — programie potężnego budownictwa i czulej troski o potrzeby człowieka.

Jedno z nielicznych w Europie Muzeum Instrumentów Muzycznych organizuje się w Poznaniu

„Rozwinie szeroko budownictwo teatrów, kin, muzeów, domów kultury, świetlic i innych ośrodków życia kulturalnego w mieście i na wsi.”

(Program wyborczy Frontu Narodowego)

Robotą idzie cała para. Już tylko kilkanaście dni dzieli nas od otwarcia (26 bm.) pierwszego w Polsce Muzeum Instrumentów Muzycznych — oddziału Muzeum Narodowego w Poznaniu. Przyspieszony stuk młotków, szybkie ruchy rąk robotnic zmywających okna i ich uśmiechy, wprowadzają już od wejścia do gmachu w atmosferę serdecznej troski o jak najszybsze i najlepsze wykonanie prac.

Kosztosza działu instrumentów muzycznych Zdzisława Szulca zastajemy w jego pracowni: — „Nigdy przed wojną — mówi nam — nie marzyłem nawet, że Polska może mieć swoje muzeum instrumentów muzycznych. Nikt nie interesował poza garstką muzykologów. To co Polska Ludowa robi na odcinku kultury jest naprawdę wielkie!”

Muzeum Instrumentów Muzycznych będzie jednym z nielicznych tego typu w Europie. Największe znajduje się w Brukseli. Prześroczony i pięknie wykończony gmach pozwoli na właściwe rozmieszczenie eksponatów. Budynek przeznaczony na Muzeum został odbudowany na miejscu spalonej podczas działań wojennych kamienicy nieszuskiej do tej pory zwanej kamienicą Goldenringa. Kamienica ta należała przez długie lata do rodziny Błażeja Winklera — pisarza miejskiego z XVII wieku, który wprowadził język polski do ksiąg miejskich Poznania.

Franciszek Frąckowiak przewodniczący Prezydium MRN w Poznaniu

„Brzęk muszki spóźnionej” (O „Podlotku” i jego autorze)

Premiera „Podlotka” obudziła zrozumiałe zaciekawienie. Wskrzieszenie dawno po- grzebanego autora jest, bądź co bądź, zjawiskiem dość sensacyjnym. Co ma nam do powiedzenia ten nieboszczyk w cwiklerze i z bródką, którego ożywna działalność przypada na przejściowy okres historii literatury, kiedy prze- waliła się już rewolucja ro- mantyzmu, a pionierzy po- tywizmu wyrastali dopiero z pieluch? Bo chyba ma nam coś do powiedzenia, jeżeli wydobyto go z głębokiego zapomnienia i wystawiono z bardziej pieczołowitą starannością, niż figurującą równo- cześnie na afiszach komedie Fredry?

Wydobywanie na światło ramy zapomnianych sztuk daje czasem bardzo ciekawe wyniki. Dzieje się to wtedy, kiedy teatr trafi na jakiegoś zagubionego ogniwo, które łączą przeszłość z teraźniejszością. Jeśli wskrzesi dawne dzieło, które było zbyt śmia- łe, zbyt krytyczne, jak na smak swojej epoki i dlatego zostało przez nią odrzucone, a dziś dopiero w oczach współczesnego widza ujawnia- cę swój sens demaskatorski. Ale może zdarzyć się i tak, że autor, nie ujawnia- jąc tendencji postępowych, pozostawia wymowny doku- ment obyczajowy, — rzeczą teatru jest wtedy odczytać w sposób właściwy niezamie- nioną treść społeczną i kolo- ryt spraw obyczajowych.

Aureli Urbanśki na pewno nie jest prekursorem, ani u- sumiętym w cień pionierem postępu, zaliczyć by go moż- na raczej do drugiej katego- rii. Należał do tej plejady drugorzędnych pisarzy, któ- rzy w okresach przejścio- wych zapelniali lukę w lite- raturze. Obdarzony niewąt- pliwym nerwem scenicznym, zasilał repertuar teatru lwowskiego utworami dość eklektycznymi, oscylującymi między lekką krotkością w rodzaju „Podlotka”, a na- brzmiałym patosem drama- tami patriotycznymi. Jako li- ryk był typowym reprezen- tantem owego okresu, kiedy żar romantyczny przerodził się już w sentymentalizm, roniący łezki nad ptaszkami i kwiatkami. Pod wpływem Heinego brzmiał tu czasem nutka ironii, która jednak nigdy nie urasta w satyrę o głębszym podłożu społecz- nym, czy obyczajowym. Trze- ba zapisać na dobro Urban- skiego, że zdawał sobie do- skonale sprawę z własnej skomnej roli w literaturze. W zbiorze swoich „Utworów po- etycznych” umieszcza lirycz- ny autoportret, zatytułowany „Szare ptaszko” i stwierdza nie bez melancholii, że jego „skromna piosenka”, „głęb- kiej jak w orkanie brzęk muszki spóźnionej”.

Tym zdaniem zachęca pan Aureli z dużą dozą samokry- tyki określa swoją rolę epi- gona. Istotnie, już w mło- dzieńczym utworze, który Komedia Muzyczna wydoby- ła z zapomnianej gąbki,

jest wiele elementów spó- żnionych i wtórnych. Pokutu- je tam cień Fredry, z które- go „Szare ptaszko” skopiowało dość dokładnie zalotną po- stać podstarzałego ciotuni i wiele perypetii posagowych. Ale to jeszcze pół biedy. Gor-zej, że w tej lekkiej krotko- chwili odzwierciedla się ni w pięć ni w dziesięć echa patosu ro- mantycznego, i że autor gwał- tem winduje niewyżytą mamę na heroiczne koturny, z czym biedactwu jest mocno nie- wygodnie. Charakterystyczny dla epoki kult dla ptaszków, kwiatków i muszek wyraża się w rozczuleniu nad in- fantylnym podlotkiem o pta- sim mózdku, którego jedy- nym zajęciem w szesnastym roku życia jest zabawa z la- leczkami w „wizytę u hra- biny”. Wśród różnych dość kretynskich okazyj partyku- larza galicyjskiego, które au- tor traktuje nie tyle satyry- cznie, ile z pewnym pobła-żliwym humorem, zabawnym i dość oryginalnym zjawis-kiem jest mąż-maniak, ko- lekcjoner „zabytków”. Postać ta uraduje niewątpliwie serca dzisiejszych archeologów (o ile który z nich będzie miał ochotę obejrzeć „zabytek” na scenie) jako miernik obrzy- mich postępów wiedzy arche- ologicznej od przeszłego wie-ku. W ogóle jako miernik przemian „Podlotek” dostar-cza nam dość dużo materiału, abstrahując od jego teatral-nych wartości.

Ale to wszystko jeszcze nie usprawiedliwia faktu, że „brzęk muszki”, tak niki-ty własnej epoki, rozległ się dziś na tle potężnej symfonii dziejowej. Czyż to teatr u-zasadnia?

Właściwie rzecz ma się tak, że Komedia Muzyczna wy-czuwa w Urbanśkim pewne pokrewieństwo: czuje się róż- nienie „szarym ptaszkiem” w rodzinie teatrów poznańskich i także ma pewien kompleks niższości. Bo si arcydzieł, wie, że im nie podoba, czego niejednokrotnie dowiodła. Wobec tego uciekała za szafi-ec „bezprenesjonalnej” po-zycji, do której — jak się wydawało — nikt nie będzie miał wielkiej pretensji i któ- ra — jak się wydawało — nie nałoży na teatr zbyt cięż-kiego brzemienia odpowie-dzialności. Zadaniem Kome- dii Muzycznej nie jest wa-lic ciężkimi pociskami, ten teatr ma czasem prawo się-nać do starego arsenału po- pocisk lżejszego kalibru. Zwłaszcza że i takim poci- skiem ma nadzieję trafić w cel — to jest wystawić doku-ment, a raczej dokumentek obyczajowy epoki ubiegłej, który, jak głosi komentarz, „jest interesującym literac-ko przejściem od buńczucz-nych... sarmatów Fredry do mieszczańskiego panoptikum przyszłej bałuczyzny”.

Dla nas jedynym uzasad- nieniem i obroną tej pozycji byłby ciekawy, rewizjoni- styczny sposób jej wystawie- nia. Ale tym zajmijmy się w następnym numerze.

J. Mor.

Spełniło się KPP-owskie hasło: „Niech rządzą ci, którzy pracują”

Walczyła KPP w niesłycha- nie trudnych warunkach o demokratyczne prawa o pra- wdzia niepodległość, o wi- adzę dla ludu. Walczyła przy gorącym poparciu ze strony najlepszej części narodu, ze strony uświadomionego pro- letariatu i chłopstwa.

Np. w wyborach do sejmu w roku 1928 na listy antyfa- szystowskie padło 920 tys. głosów, 67 tys. proletariatu i Zagłębia (tzn. 37,2% wybor- ców) poparło listę Jedności Rob. — Chłopskiej. W pięciu dużych miastach PPS uzy- skała wówczas 6600 głosów, a lista Jedności Robotniczo- Chłopskiej przeszła pięć ra- zy tyle, prawie 36 tys. Ogrom- ny sukces odniosła KPP rów- nież na wsi.

A przecież dookoła list ko- munistycznych mogli skupić się tylko najbardziej świadomi robotnicy i chłopcy, któ- rzy burżuazja i socjał-ugoda nie miała możliwości już ani oszukać, ani sterroryzować.

Placili komuniści za te zwycięstwa katą, często- kroć śmiercią. Wbrew rozpa- sanemu terrorowi wysoko

nieśli sztandar patriotyzmu i internacjonalizmu.

To oni KPP-owcy strzegli naszego narodowego honoru, gdy w roku 1936 głosili:

„Faszyści sanacyjni i fa- szyści endeccy spełniają nik- czemną rolę przekletej pa- mięci Targowicy polskiej, tej obecnej agencji, która już raz zepchnęła naród polski w ob- cą wiekową niewolę.”

„My, komuniści, spadko- biery tradycji wielkich wo- dzów i nauczycieli proletaria- tu międzynarodowego: Mar- ksa, Engelsa, Lenina, my uczniowie Stalina — wiel- kie budownicze socjalizmu, stoimy na stanowisku niepo- dległości narodu polskiego, jak i prawa do samookreśle- nia i niezawisłości państwo- wej każdego narodu.”

„Nam komunistom droga jest niepodległość naszego narodu. Ale groźba utraty niepodległości tak długo nie przestanie wisieć nad kra- jem, jak długo lud nie zdo- będzie władzy i nie przepe- dzi faszystowskich tyranów.”

„Chcemy, aby imię Polski stało się znów symbolem wal-

ki o wolność, a nie strasza- kiem ludów i narzędziem planów wojennych Hitlera... aby Polska była naprawdę wolna i szczęśliwa a jej imię ponownie wznoszono z szan- cunkiem i sympatią na całym świecie.”

Nie poszły na marne trud- y i krew KPP-owców. Ziściła się zrodzona z niezłomnej wiary w polską klasę robot- niczą, w nasz naród proroca- zapowiedź, rzucona w twarz sanacji przez Komunistyczną Frakcję Poselską w chwili głosowania nad faszystowską ordynacją wyborczą z roku 1935.

„Przyjdzie dzień, kiedy ro- zerwane zostaną wszystkie te okowy, w które zakuwaliście i zakuwacie masę pracującą. Na gruzach waszej władzy faszystowskiej powstanie rząd robotniczo - chłopski, który da ludowi wolność, ziemię i pracę, który zbudu- je socjalizm.”

T. J.

*) Pod rządami bezprawia i terroru. Konstytucja, sejmy i wy- bory w Polsce przedwrześnio- we. Materiały i dokumenty. Książka i Wiedza. Str. 272.

listy i odpowiedzi

Popieramy prośbę Komitetu Rodzicielskiego

Komitety rodzicielskie coraz pełniej rozwijają swoją działalność, coraz śmielej ingerują we wszystkie sprawy związane z warunkami nauki młodzieży szkolnej.

Z miejscowości Osieczna dojeżdża do Leszna 36 uczniów, uczęszczających do różnych szkół zawodo- wych i średnich w Lesz- nie. Młodzież ta korzysta- ła z autobusu PKS wyje- dzającego o godzinie 6.55 z Osiecznej do Leszna i powracającego z Leszna o godzinie 16.20.

Do Komitetu Rodzitel- skiego przy Szkole Podsta- wowej w Osiecznie doszły słuchy, że PKS zamierza zlikwidować te dwa kur- sy w zimowym rozkładzie jazdy. W związku z tym Komitet Rodzicielski wy- stosował prośbę do dyrek- cji PKS o zmianę decyzji. Prośbę uzasadnił argu- mentami: zlikwidowanie tych dwóch kursów pozba-

wiłoby młodzież szkolną dogodniej komunikacji w okresie zimy, kiedy nie można korzystać z rowe- ru. Oprócz tego, młodzież musiałaby wracać do do- mu dopiero wieczorem o godz. 19.30. Opierając się na doświadczeniu z ubie- głego roku, Komitet Ro- dzicielski stwierdził, że je- dyny autobus ranny był tak przeładowany, że nie zabierał już pasażerów z Osiecznej. Dyrekcja PKS powzięła tę decyzję likwi- dacji kursu na podstawie braku frekwencji w okre- sie letnim i wakacyjnym. Jednak od dnia 1 września autobus są wykorzysta- wane nawet bardziej niż w 100 procentach.

Redakcja ze swej stro- ny popiera prośbę Komie- tetu Rodzicielskiego z O- siecznej i jest przekonana, że dyrekcja PKS-u jeszcze raz rozpatrzy swoją de- cyzję, biorąc pod uwagę wymienione okoliczności.

(1638)

Odpowiadamy Czytelnikom

Klemens Kubacki. — Prosi- my o przybycie do Redakcji ul. Grunwaldzka 19, pokój 62.

Prądkowa. Dziękujemy za zaproszenie. Będąc w powie- cie nowotomskim nie omie- szkamy wstąpić do Pana.

(1724)

Bo-Jas. — Wydaje nam się, że przy odrobinie dobrych chęci z obu stron można by ułożyć tak program dnia, że sąsiad mógłby się wyspać, a dzieci Pana grać na fortepia- nie. Projekt przedłużenia bie- gu trójki do Junikowa jest niesłuszny. Wystarczy „13” kursująca na tej trasie. Prze- dłużenie trasy trójki zmniejs- zyłoby ilość jej przejazdów, co w rezultacie odbiło się na dowożeniu mieszkańców Po- godna do centrum. (1750)

Nowak Feliks. Budzia. — Prezydium GRN postąpiło zgodnie z zarządzeniem MHW

pozbawiając Pana bonów. Rozporządzenie bowiem prze- widuje, że tak osoby posiada- jące w strefie C gospodar- stwa od 0,5 ha jak osoby po- zostające na wspólnym gos- podarstwie bonów miesno-tusz- czowych nie otrzymują. (1746)

Janusz Sauer. — Radzimy Panu zwrócić się do Koła Młodych przy Związku Lite- ratów Polskich, ul. Noskow- skiego 4. Tam uzyska Pan potrzebne informacje jak i pomoc. (1737)

Stanisław Kotecki. — Re- mont kapitalny budynku przy ul. Kościelnej 46 został umieszczony w planie 1953 r. i przeprowadzony będzie w I kwartale. Zabezpieczenie da- chu przed zaciekaniem nale- ży przeprowadzić w zakresie administracji domu a koszty zgodnie z zarządzeniem Min- Gosp. Kom. rozłożyć na wszy- stkich lokatorów. (1505)

Jedno z nielicznych w Europie

Muzeum Instrumentów Muzycznych organizuje się w Poznaniu

„Rozwinie szeroko bu- downictwo teatrów, kin, muzeów, domów kultury, świetlic i innych ośrodków życia kulturalnego w mie- ście i na wsi.”

(Program wyborczy Frontu Narodowego)

Robotą idzie cała para. Już tylko kilkanaście dni dzieli nas od otwarcia (26 bm.) pierwszego w Polsce Muzeum Instrumentów Muzycznych — oddziału Muzeum Narodowego w Poznaniu. Przyspieszo- ny stuk młotków, szybkie ru- chy rąk robotnic zmywają- cych okna i ich uśmiechy, wprowadzają już od wejścia do gmachu w atmosferę ser- decznej troski o jak naj- szybsze i najlepsze wykończe- nie prac.

Kosztosza działu instrumen- tów muzycznych Zdzisława Szulca zastajemy w jego pra- cowni: — „Nigdy przed woj- ną — mówi nam — nie ma- rzyłem nawet, że Polska może mieć swoje muzeum instru- mentów muzycznych. Nikt nie interesował poza garstką mu- zykołógów. To co Polska Lu- dowa robi na odcinku kultu- ry jest naprawdę wielkie!”

* * *

Muzeum Instrumentów Muzycznych będzie jednym z nielicznych tego typu w Eu- ropie. Największe znajduje się w Brukseli. Prześroczony i pięknie wykończony gmach pozwoli na właściwe rozmie- szczenie eksponatów. Budy- nek przeznaczony na Muze- um został odbudowany na miejscu spalonej podczas działań wojennych kamien- icy nieszuskiej do tej pory zwanej kamienicą Golden- ringa. Kamienica ta należała przez długie lata do rodziny Błażeja Winklera — pisarza miejskiego z XVII wieku, który wprowadził język pol- ski do ksiąg miejskich Po- znania.

Goldenring wykupił kamie- nicę dopiero podczas zaboru pruskiego. Dziś gmach ten staje się własnością całego narodu.

W związku z II Międzyna- rodowym Konkursem Skrzyp- ców im. Wieniawskiego, który odbędzie się w grudniu br. w Poznaniu, Muzeum u- rządzi na otwarcie wystawę pt. „Skrzypce w Polsce”. Na wystawie tej będzie osobna część poświęcona Henrykowi Wieniawskiemu.

Nowe Muzeum wzbogaci o- gólny dorobek naszej kultury o nową, cenną pozycję. Nasz program wyborczy Frontu Narodowego — realizujemy.

Spełniło się KPP-owskie hasło: „Niech rządzą ci, którzy pracują”

Walczyła KPP w niesłycha- nie trudnych warunkach o demokratyczne prawa o pra- wdzia niepodległość, o wi- adzę dla ludu. Walczyła przy gorącym poparciu ze strony najlepszej części narodu, ze strony uświadomionego pro- letariatu i chłopstwa.

Np. w wyborach do sejmu w roku 1928 na listy antyfa- szystowskie padło 920 tys. głosów, 67 tys. proletariatu i Zagłębia (tzn. 37,2% wybor- ców) poparło listę Jedności Rob. — Chłopskiej. W pięciu dużych miastach PPS uzy- skała wówczas 6600 głosów, a lista Jedności Robotniczo- Chłopskiej przeszła pięć ra- zy tyle, prawie 36 tys. Ogrom- ny sukces odniosła KPP rów- nież na wsi.

A przecież dookoła list ko- munistycznych mogli skupić się tylko najbardziej świadomi robotnicy i chłopcy, któ- rzy burżuazja i socjał-ugoda nie miała możliwości już ani oszukać, ani sterroryzować.

Placili komuniści za te zwycięstwa katą, często- kroć śmiercią. Wbrew rozpa- sanemu terrorowi wysoko

„...Brzęk muszki spóźnionej” ...

(O „Podlotku” i jego autorze)

Premiera „Podlotka” obu- dziła zrozumiałe zaciekawie- nie. Wskrzieszenie dawno po- grzebanego autora jest, bądź co bądź, zjawiskiem dość sen- sacyjnym. Co ma nam do po- wiedzenia ten nieboszczyk w cwiklerze i z bródką, którego ożywna działalność przypa- da na przejściowy okres hi- storii literatury, kiedy prze- waliła się już rewolucja ro- mantyzmu, a pionierzy po- tywizmu wyrastali dopiero z pieluch? Bo chyba ma nam coś do powiedzenia, jeżeli wydobyto go z głębokiego zapomnienia i wystawiono z bardziej pieczołowitą staran- nością, niż figurującą równo- cześnie na afiszach komedie Fredry?

Wydobywanie na światło ramy zapomnianych sztuk daje czasem bardzo ciekawe wyniki. Dzieje się to wtedy, kiedy teatr trafi na jakiegoś zagubionego ogniwo, które łączą przeszłość z teraźniejszo- ścią. Jeśli wskrzesi dawne dzieło, które było zbyt śmia- łe, zbyt krytyczne, jak na smak swojej epoki i dlatego zostało przez nią odrzucone, a dziś dopiero w oczach współczesnego widza ujawnia- cę swój sens demaskatorski. Ale może zdarzyć się i tak, że autor, nie ujawnia- jąc tendencji postępowych, pozostawia wymowny doku- ment obyczajowy, — rzeczą teatru jest wtedy odczytać w sposób właściwy niezamie- nioną treść społeczną i kolo- ryt spraw obyczajowych.

Aureli Urbanśki na pewno nie jest prekursorem, ani u- sumiętym w cień pionierem postępu, zaliczyć by go moż- na raczej do drugiej katego- rii. Należał do tej plejady drugorzędnych pisarzy, któ- rzy w okresach przejścio- wych zapelniali lukę w lite- raturze. Obdarzony niewąt- pliwym nerwem scenicznym, zasilał repertuar teatru lwowskiego utworami dość eklektycznymi, oscylującymi między lekką krotkością w rodzaju „Podlotka”, a na- brzmiałym patosem drama- tami patriotycznymi. Jako li- ryk był typowym reprezen- tantem owego okresu, kiedy żar romantyczny przerodził się już w sentymentalizm, roniący łezki nad ptaszkami i kwiatkami. Pod wpływem Heinego brzmiał tu czasem nutka ironii, która jednak nigdy nie urasta w satyrę o głębszym podłożu społecz- nym, czy obyczajowym. Trze- ba zapisać na dobro Urban- skiego, że zdawał sobie do- skonale sprawę z własnej skomnej roli w literaturze. W zbiorze swoich „Utworów po- etycznych” umieszcza lirycz- ny autoportret, zatytułowany „Szare ptaszko” i stwierdza nie bez melancholii, że jego „skromna piosenka”, „głęb- kiej jak w orkanie brzęk muszki spóźnionej”.

Tym zdaniem zachęca pan Aureli z dużą dozą samokry- tyki określa swoją rolę epi- gona. Istotnie, już w mło- dzieńczym utworze, który Komedia Muzyczna wydoby- ła z zapomnianej gąbki,

jest wiele elementów spó- żnionych i wtórnych. Pokutu- je tam cień Fredry, z które- go „Szare ptaszko” skopiowało dość dokładnie zalotną po- stać podstarzałego ciotuni i wiele perypetii posagowych. Ale to jeszcze pół biedy. Gor-zej, że w tej lekkiej krotko- chwili odzwierciedla się ni w pięć ni w dziesięć echa patosu ro- mantycznego, i że autor gwał- tem winduje niewyżytą mamę na heroiczne koturny, z czym biedactwu jest mocno nie- wygodnie. Charakterystyczny dla epoki kult dla ptaszków, kwiatków i muszek wyraża się w rozczuleniu nad in- fantylnym podlotkiem o pta- sim mózdku, którego jedy- nym zajęciem w szesnastym roku życia jest zabawa z la- leczkami w „wizytę u hra- biny”. Wśród różnych dość kretynskich okazyj partyku- larza galicyjskiego, które au- tor traktuje nie tyle satyry- cznie, ile z pewnym pobła-żliwym humorem, zabawnym i dość oryginalnym zjawis-kiem jest mąż-maniak, ko- lekcjoner „zabytków”. Postać ta uraduje niewątpliwie serca dzisiejszych archeologów (o ile który z nich będzie miał ochotę obejrzeć „zabytek” na scenie) jako miernik obrzy- mich postępów wiedzy arche- ologicznej od przeszłego wie-ku. W ogóle jako miernik przemian „Podlotek” dostar-cza nam dość dużo materiału, abstrahując od jego teatral-nych wartości.

Ale to wszystko jeszcze nie usprawiedliwia faktu, że „brzęk muszki”, tak niki-ty własnej epoki, rozległ się dziś na tle potężnej symfonii dziejowej. Czyż to teatr u-zasadnia?

Właściwie rzecz ma się tak, że Komedia Muzyczna wy-czuwa w Urbanśkim pewne pokrewieństwa: czuje się róż- nienie „szarym ptaszkiem” w rodzinie teatrów poznańskich i także ma pewien kompleks niższości. Bo si arcydzieł, wie, że im nie podoba, czego niejednokrotnie dowiodła. Wobec tego uciekała za szafi-ec „bezprenesjonalnej” po-zycji, do której — jak się wydawało — nikt nie będzie miał wielkiej pretensji i któ- ra — jak się wydawało — nie nałoży na teatr zbyt cięż-kiego brzemienia odpowie-dzialności. Zadaniem Kome- dii Muzycznej nie jest wa-lic ciężkimi pociskami, ten teatr ma czasem prawo się-nać do starego arsenału po- pocisk lżejszego kalibru. Zwłaszcza że i takim poci- skiem ma nadzieję trafić w cel — to jest wystawić doku-ment, a raczej dokumentek obyczajowy epoki ubiegłej, który, jak głosi komentarz, „jest interesującym literac-ko przejściem od buńczucz-nych... sarmatów Fredry do mieszczańskiego panoptikum przyszłej bałuczyzny”.

Dla nas jedynym uzasad- nieniem i obroną tej pozycji byłby ciekawy, rewizjoni- styczny sposób jej wystawie- nia. Ale tym zajmijmy się w następnym numerze.

J. Mor.

Spełniło się KPP-owskie hasło: „Niech rządzą ci, którzy pracują”

Walczyła KPP w niesłycha- nie trudnych warunkach o demokratyczne prawa o pra- wdzia niepodległość, o wi- adzę dla ludu. Walczyła przy gorącym poparciu ze strony najlepszej części narodu, ze strony uświadomionego pro- letariatu i chłopstwa.

Np. w wyborach do sejmu w roku 1928 na listy antyfa- szystowskie padło 920 tys. głosów, 67 tys. proletariatu i Zagłębia (tzn. 37,2% wybor- ców) poparło listę Jedności Rob. — Chłopskiej. W pięciu dużych miastach PPS uzy- skała wówczas 6600 głosów, a lista Jedności Robotniczo- Chłopskiej przeszła pięć ra- zy tyle, prawie 36 tys. Ogrom- ny sukces odniosła KPP rów- nież na wsi.

A przecież dookoła list ko- munistycznych mogli skupić się tylko najbardziej świadomi robotnicy i chłopcy, któ- rzy burżuazja i socjał-ugoda nie miała możliwości już ani oszukać, ani sterroryzować.

Placili komuniści za te zwycięstwa katą, często- kroć śmiercią. Wbrew rozpa- sanemu terrorowi wysoko

nieśli sztandar patriotyzmu i internacjonalizmu.

To oni KPP-owcy strzegli naszego narodowego honoru, gdy w roku 1936 głosili:

„Faszyści sanacyjni i fa- szyści endeccy spełniają nik- czemną rolę przekletej pa- mięci Targowicy polskiej, tej obecnej agencji, która już raz zepchnęła naród polski w ob- cą wiekową niewolę.”

„My, komuniści, spadko- biery tradycji wielkich wo- dzów i nauczycieli proletaria- tu międzynarodowego: Mar- ksa, Engelsa, Lenina, my uczniowie Stalina — wiel- kie budownicze socjalizmu, stoimy na stanowisku niepo- dległości narodu polskiego, jak i prawa do samookreśle- nia i niezawisłości państwo- wej każdego narodu.”

„Nam komunistom droga jest niepodległość naszego narodu. Ale groźba utraty niepodległości tak długo nie przestanie wisieć nad kra- jem, jak długo lud nie zdo- będzie władzy i nie przepe- dzi faszystowskich tyranów.”

„Chcemy, aby imię Polski stało się znów symbolem wal-

4 rekordy pływackie Polski

Pierwsze w tym sezonie zawody pływackie na basenie krytym zgromadziły na starcie czołową pływaczkę Wrocławia i przyniosły 4 nowe rekordy Polski oraz 1 rekord okręgu.

Rekordy Polski pobili:
100 m st. dow. — Tołkaczewski 59,8;

100 m klas. — Petrusiewicz — 1:13,6;
100 m st. motyl. — Petrusiewicz — 1:10,6;
5x50 m st. dow. — Ogniwo (Wrocław) — 2:21,7.

Betting pierwszy w Poznaniu

Wyścig kolarski w Poznaniu na trasie 50 km w obwodzie zamkniętym zakończył się zwycięstwem Bettinga (Gwardia Leszno) — 1:21:46 przed kolegą klubowym Czabajskim i Kudlińskim (Gwardia Poznań).



Piątek zdobył puchar gen. Strażewskiego

Przy udziale najlepszych tenisistów Polski rozegrany został we Wrocławiu 4-dniowy turniej tenisowy o Puchar gen. Strażewskiego.

W grach finałowych puchar w grze pojedynczej mężczyzn zdobył Piątek, który po ładnej grze pokonał Radzia 8:6, 6:3, 6:3. W grze pojedynczej kobiet, Jaskowiakówna pokonała w finale Dałkowską 6:1, 6:2. W grze podwójnej męż-

czyzn para Hebda-Radzio wygrała niespodziewanie z parą Piątek-Kwiatkiewicz 4:6, 6:3, 6:4.

W międzystrefowym spotkaniu tenisowym Stal (Katowice) pokonała Gwardię (Wrocław) 9:1.

Z patrolówki LPŻ

Przodownik pracy Stanisław Górny (Stal) zajął pierwsze miejsce w klasie motorów powyżej 350 cm. Do zwycięstwa przyczyniły się dobre wyniki w strzelaniu.

Do rodziny motorowców przybyła nowa sekcja. Jest nią Oddział Motorowy PZM, którego 14 zawodników startowało w patrolówce.

Wersocki w klasie motorów z wózkami uwieńczył swój pierwszy start zwycięstwem. Drugie miejsce w 125 cm zajął również członek OMPZM Plura. Szamotulskiemu Oddziałowi Motorowemu przysporzył punktów Szymański, zajmując drugie miejsce w klasie do 350 cm.

Pierwszy start przyniósł pierwsze sukcesy. Czekamy na dalsze.

Skrupulatnie obliczone przez komisję PZM przeciętne szybkości przekroczyły znacznie zawodnicy. Jest to dowodem na coraz to wyższy poziom jazdy naszych rajdowców. Liczne imprezy terenowe i motorosy okazały się dobrą szkołą. (K)

Na boiskach i w halach

Dzięki ofiarnej pracy sportowców Kolejarza nastąpiło w Gnieźnie otwarcie boiska hokejowego wraz z przyległymi 2 boiskami do siatkówki i boiskiem do koszykówki.

Z tej okazji rozegrano towarzyski mecz hokejowy: Kolejarz Ogniwo z wynikiem 3:3. Mecz siatkówki żeńskiej przyniósł zwycięstwo Kolejarzowi nad Unią (Dziekanka) 2:1.

W spotkaniu szermierczym AZS (P-n) pokonał Kolejarza (Steszew) o mistrz. wojew. we florcie 13:3, a Stal (P-n) zwyciężyła AZS 11:5.

Do jesiennych mistrzostw w siatkówce męskiej pow. wolsztyńskiego stanęło 9 zespołów. Tytuł mistrza uzyskała drużyna 11-letniej Szkoły bijąc w zwycięskim pochodzie Kolejarza 2:1, Technik Roln. 2:0, Ogniwo 2:0 i LZS Niałek Wielki 2:0.

W Marszach Jesiennych w Gnieźnie uczestniczyło 3275 osób. 80 proc. uczestników zdobyło minimum do odznaki SPO. Najbardziej przepracowano marsze w grupie młodzieży szkolnej.

Sport w licznych odmianach

Na WOŚS festyn w dniu 19 bm.

Dzisiaj możemy zapoznać już naszych czytelników ze szczegółami bogatego programu festynu sportowego, który odbędzie się w dniu 19 bm. na boisku WOŚS. Początek imprezy o godz. 11.

Pod punktem pierwszym czytamy: Zasłużony mistrz sportu Stawczyk przemówi do zebranych sportowców po czym nastąpi ślubowanie.

Punkt drugi: Dwa zespoły szkolne odtańczą Krakowiaka, Polkę i taniec rosyjski.

W trzeciej konkurencji zadziwcy gong. Na ringu stoczą walki w wadze muszej Zdz. Mikołajczak, (Gw-Pz), mistrz Polski juniorów z Jerzym Mikołajczakiem (Sp.), mistrzem okręgu. W wadze lekkopółśredniej świsz (Koi.) mistrz Polski juniorów przegrywa Kapturskiego (Stal) mistrza okręgu. W wadze półśredniej Majewicz (Gw.) mistrz okręgu skrzyżuje rekawice z Kaźmierczakiem, mistrzem Polski juniorów.



W tym samym czasie na bieżni podjęte zostaną próby bicia rekordów. Potrzebowski Bartek i inni nasi średniodystansowcy rywalizować będą z czasem i konkurentami w biegu na 1000 metrów i w sztafetach 3x1000. Sztafety

4x100 uzupełnią konkurencje biegowe.

Punkt trzeci programu — to wyścig kolarski parami i australijski. Głównym biegiem szosowców będzie wyścig Turek—Poznań (150 km.) o Błękitną Wstęgę WKKF i puchar. Pierwszych kolarzy z trasy należy oczekiwać około godz. 12.30.

Punkt czwarty przewiduje jedną z rzadkich konkurencji motorowych, jaką jest jazda zręczności. Tym razem startować będą trzyosobowe zespoły, które pokonać muszą trzy próby.

Zwolennicy piłki nożnej oglądać będą mecz rezerw ligowych drużyn o mistrzostwo Polski pomiędzy Budowlanymi Gdańsk i miejscowym Kolejarzem.

We wszystkich miastach powiatowych odbędzie się lokalne festyny. Łączność z powiatami nawiązały motorowcy. Na pięciu trasach pojadą sztafety, które przywiozą na boisko WOŚS meldunki o wynikach Sportowej Sztafety Wyborców.

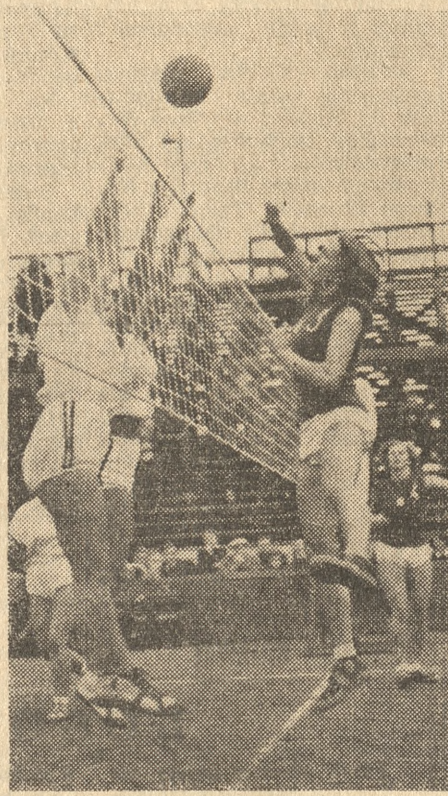
„Głosujemy na kandydatów Frontu Narodowego” oto hasło które zespoły zawodników i widzów, dając w sumie potężną manifestację naszej jedności narodowej w walce o lepsze jutro i o rozkwit ludowej Ojczyzny. (Kic)

Akademiczki Warszawy mistrzyniami w siatkówce

Cztery kobiece zespoły Polski: AZS W-wa, Kolejarz Gdańsk, Unia Łódź i Spójnia W-wa walczą w trzynastu bataliach o tytuł mistrza Polski w siatkówce.

Poziom tych finałów był bardzo wysoki. Tytuł mistrza zdobył AZS — Warszawa.

Spśród wszystkich zawodniczek najlepszą okazała się Hajecówna z warszawskiego AZS-u.



Pracownicy poszukiwani

KOBIECY zatrudni zaraz TUCZARNIA DROBIU W GOLENIOWIE, KILIŃSKIEGO 14, 35 KM OD SZCZECINA. — Praca akordowa zapewnia dobre wynagrodzenie. — Własny hotel i stołówka daje dobre wyżywienie i mieszkanie. K2221

BLACHARZY na karoserie samochodów osobowych, MONTE-RÓW SAMOCHODOWYCH, ŚLUSARZY, WULKANIZATORA zatrudnia WOJSKOWE ZAKŁADY MOTORYZACYJNE W POZNANIU, UL. WAWRZYŃSKA 43 Warunki do omówienia w godz. 8 — 15. K2245

SI. KSIĘGOWY MAT., GŁÓWNY KASJER I SI. REFERENT MATEMATYKI do pracy w przedsiębiorstwie budowlanym NA TERENIE ZIELONEJ GÓRY oraz kierownicy robót NA TERENIE PIŁY potrzebni natychmiast. — Uposażenie według U. Z. P. w Budownictwie. — Zgłoszenia przyjmuje ZJEDNOCZENIE NR 1 B. M. W POZNANIU, UL. J. MARCHLEWSKIEGO 128, POKÓJ 309, codziennie w godz. 8—10. K2253

PALACZY KOTŁOWYCH przyjmie natychmiast CHEM. SPÓŁ. DZIELNIA PRACY „JEDNOŚĆ ROBOTNICZA”. POZNAN, AL. MARCINKOWSKIEGO 7. K2257

MASZYNISTĘ biegły przyjmie na dobrych warunkach CHEM. SPÓŁ. DZIELNIA PRACY „JEDNOŚĆ ROBOTNICZA”. POZNAN, AL. MARCINKOWSKIEGO 7. K2258

MONTERÓW SAMOCHODOWYCH, ELEKTRYKA, KOWALA-SPAWACZA, PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH zatrudni natychmiast WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘWSTWOSTWO TRANSPORTOWE M. H. D. W POZNANIU. — Zgłoszenia w Dziale Kadr, POZNAN, PLAC WOLNOŚCI 15. K2261

Dr. W. Bilicki z Sanatorium w Trzebiechowie za ogromne poświęcenie oraz uratowanie mego zdrowia — serdecznie dziękuję. Maria Jzdrojewska 15313g

Piec stałopalny, dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Kościelna 16, m. 2. 15325g

Dwukołowa przyczepka do samochodu osobowego sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 201, m. 6. 15318g

Platforma 5-tonowa sprzedam. Poznań, Langiewicza 3, m. 1. 15316g

Ileś stoł kreślarski, jak nowy, kompletny, spiesznie sprzedam. Adres wskazać Głos Wielkopolski nr 15331g

Radio super, 7-lampowe, 3-zakresowe, sprzedam. Poznań, ul. Dłubrowskiego 46, m. 6. 15330g

Wózek koszykowy na łóżkach sprzedam. Poznań, Kłopotnicka 5, m. 3, od 15. 15332g

Wózek koszykowy sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 96, m. 10a. 15334g

Aparat fotograficzny „Retina Kodak” f. 3.3 mig. 1/500, 36 zdjęć sprzedam. Poznań, Rolna 55, m. 3. 15339g

Wózek koszykowy, łożko żelazne, dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Mickiewicza 3, m. 10. 15335g

Kupna

Motorcykl przyczepka — tylko pierwszorzędnym stanie kupię. Poznań tel. 507-22. 15252g

Maszyna do szycia „Singer” kupię. — Oferty Głos Wielkopolski dla 15267g

Samochód małodrożowy, dobry, kupię. Zgłoszenia: Poznań, Pasterska 19. 18937p

Radio dobre kupię. — Oferty Głos Wlkp. dla 15301g

Materiał wełniany na garnitur męski kupię. Poznań, Graniczna 1, m. 4. 15308g

Wille 1-rodzinna z ogrodem lub dom na przedmieściu Poznania względnie Lubonia, Puławy, kupię. Oferty Głos Wielkopolski dla 15312g

Taksometr ewtl. uszkodzony kupię. — Oferty Głos Wielkopolski dla 15320g

Parcele lub wille niewykorzystane w Poznaniu kupię. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Głos Wlkp. dla 15319g

Kozły stołarskie kupię. — Oferty Głos Wlkp. dla 15315g

Parcele wprost od właściciela kupię. — Oferty Głos Wielkopolski dla 15338g

Zamiana
2 pokoje kuchnią, łazienką, w Gnieźnie, zamienię na 2-3 pokoje w Poznaniu, Informacje: Poznań, Janickiego 16, Siwik 15104g

Mieszkanie komfortowe, nowe, samodzielne, 5-pokojowe, 1-pokojowe, zamienię na samodzielne większe. Oferty Głos Wielkopolski dla 15223g

Pokój kuchnia Witkowie zamienię chętnie na pokój w śródmieściu Gniezna. — Adres wskazać Głos Wlkp. nr 18780p

Trzy pokoje oraz komfortowy pokój śródmieściu z umeblowaniem, 12-morgowy, przy Poznaniu, 42000, domek, pokój kuchnia, półmorgowy, 6-morgowy, przy Poznaniu 40000, sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 15280g

Ziemi ogrodowej 1 1/2 morgi przy Poznaniu, 14000; parcelę 1200 m². Staroleć, 17000; staw rybny, 12-morgowy, przy Poznaniu, 42000, domek, pokój kuchnia, półmorgowy, 6-morgowy, przy Poznaniu 40000, sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 15279g

Różne
„Haftopolis”, Poznań, Mylna 24. Jeździec wykona wszelkie prace solidnie terminowo. Odbiór i dostawę sprzętu. K. Kozłowski, Poznań, ul. Dzierżyńskiego 81. K2169

Plisowanie siodła i drobny plus wykonuje solidnie, szybko K. Kozłowski, Poznań, ul. Dzierżyńskiego 81. K2169

Dnia 10 października 1952 zmarła w Bogu, po długich, ciężkich cierpieniach, matka najdroższa żona, nasza ukochana matka i siostra, śp.

Helena Kochowicz
i voto Kaczorowska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 16 bm., o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Mikostowie (Główna).
W ciężkim smutku pogrzeżeni
mają syn, siostra i rodzina
Poznań, al. Szelegowska 26. 15400g

OGŁOSZENIA DROBNE

Pompe dobrym stanie sprzedam. Poznań, Opalenicka 32, m. 1. 15270g

Parcele 574 m² Warszawskie Osiedle, sprzedam, Oferty Głos Wielkopolski dla 15269g

Cegły rozbiórkowe, bardzo dobre, sprzedam, Oferty Głos Wielkopolski dla 15266g

Kwarcówki „Hanau” mała, przenośna, sprzedam, Poznań, telefon 509-19, od 15. 15263g

Wózki dziecięce, spacerowe, wózy czeski oraz autka koszykowe i lakierowane polecaja Bracia Chojnacki, Poznań, ul. Wrocławska 25. K2251

Portelan piękny, krótki — sprzedam. Poznań, Zakret 5, m. 2. 15317g

Łaki 4 morgi sprzedam. Działkowski, Odolanów Krotoszyńska 77. 18872p

Stół debowy, 95 x 185, szklana, sprzedam, Poznań, Ratajska 31, m. 9. 18938p

Półmorgowy Wójtowski, Bydgoszcz, Śniadeckich 48, sprzedam, poszukuję nieruchomości każdego rodzaju. K2250

Dobrych rasowców sprzedam. — Poznań, ul. Grudzińskiego 28. 15290g

Radio 8-lampowe „Telefunken” prąd zmienny, bardzo dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Promienista 46. 15289g

Opel Super, 2.5 l stan dobry, sprzedam. Poznań, Chwałkowska 15, m. 24, godz. 13 do 14. 15288g

Radio 4-lampowe, nowe, maszynowe do pisania walizkowa, sprzedam, Poznań, Poznańska 52, m. 7, po godz. 17. 15292g

Akordeon 120-basowy sprzedam. — Poznań, Mostowa 5, m. 13, godz. 12—17. 15283g

Parcele w Żabikowie sprzedam, Poznań, Dzierżyńskiego 161, m. 1. 15282g

Maszyny do szycia sprzedam, Poznań-Solacz, Wielkopolska 7, m. 3. 15281g

Samochód Hanomag-Kurier — sprzedam. Poznań, Grobla 18, m. 15, godz. 12—14. 15277g

Materiał teni, granat, złoty zegarek męski, damski „Cyma”, 1.5a srebrnego, sprzedam. — Adres wskazać Głos Wielkopolski nr 15296g

2 łóżka jasny dąb, 2 fotele, spiesznie, tanio sprzedam. — Poznań, Łazarz, Kniewskiego 29, m. 3. 15304g

Sypialnie sprzedam, Sobczak, Poznań, Dąbrowskiego 64, warsztat stolarski, podwórz. 15303g

Dom Śremie sprzedam lub zamienię na podobny Poznań. Adres wskazać Głos Wielkopolski nr 15298g

+
Dnia 11 października 1952 zmarł nagle nasz miły niezapomniany kolega, śp.

Edmund Szlag
dypl. drogiasta
przeżywszy lat 39.
Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w środę, 15 bm., o godzinie 16, z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dębcu.
o czym zawiadamia
grobu kolegów
15399g

Portelan Blüthner, pierwszorzędnym, sprzedam. — Poznań, Łaskowskiego 29, m. 7, godz. 16—20. 15284g

Leżary

Specjalista chorób dzieci Kadł-Uliszewski przyjmie codziennie po południu, Poznań, Solna 1, telefon 507-22. 15253g

Wolne posady

Sila wykwalifikowana do elektrycznego podnoszenia oczek zaraz potrzebna Poznań Długa 5 m. 6. 15207p

Modystka potrzebna zaraz Poznań, Czerwonej Armii 34. 15168g

Pomoc domowa, samodzielna potrzebna, Poznań, Przemysłowa 53, m. 4. 15222g

Pomoc domowa gotowaniem potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Poznań, Dąbrowskiego 24, m. 9, godz. 9—11. 18710p

Pomoc domowa, dochodząca, potrzebna, Szałkowska, Poznań, Góralska 3, m. 1 (Sołacz). 15262g

Opiekun samotny potrzebny zaraz, Gdynia, ul. Śląska 92, Szałkowski. K2249

Robotnika przyjmieni zaraz, Poznań, Poznańska 68. 15293g

Uczciwa, starsza do prac domowych potrzebna, Poznań, Kwiatowa 14, m. 6. 15295g

Czajnika dobrego przywie za raz. — Oferty Głos Wielkopolski dla 15300g

Pomoc domowa potrzebna zaraz, Poznań, Inżynierska 8, m. 4. Zgłoszenia od 16—18. 15299g

Pomoc domowa potrzebna Reichelt, Poznań, Kozia 20, m. 6. Zgłoszenia wieczorem 15322g

Gospodarz zaraz potrzebny. Zgłoszenia: Karczmarek Grunowice noczą, Stepuchowo powiat Wągrowiec. 18874p

Uczennia

Uczennia krawiecka potrzebna, Adres wskazać Głos Wielkopolski nr 15327g

Szuka posady

Prace zleczone zakresu księgowości lub podobne, przyjmie. Oferty Głos Wlkp. dla 15246g

Mistrz elektryk z uprawnieniami, przyjmie prace zleczone na czas urlopu, specjalność instalacje. — Oferty Głos Wielkopolski dla 15306g

Nauka

Tańców ludowych, nowoczesnych wycieczka Szczurkówna — Szczurek, Poznań, Marcinowski 2a. 15167g

Korespondencyjni! Nowoczesna księgowość, stenografia, maszynopisanie, angielski. — Eddi, skrzyżka 57. K2244

Sprzedaż

Sypialnie sprzedam Poznań, Maleckiego 19, m. 1. 15195g

Motorcykl „Adria” 500, sprzedam, Tadeusz Szulc Gniezno, Słowackiego 35. 18783p

Pianino Winkelmanna oryginalne jak nowe, spiesznie sprzedam. — Tadeusz Chojnacki, Czarnków Kościuski 97, II piętro. 15094g

Parcele budowlane korzystnie sprzedam Poznań Świerczewskiego 17, m. 5. 15238g

Dzieciło łódzkie, waga, oryginalne włoskie piły, sprzedam, Poznań, Długa 5, m. 6. 15208g

Spacerówkę „Konkon”, łódzkie, do dzieci, tanio sprzedam, Szymański Poznań-Antoninek, Mściwoja 8. 15202g

Pięć tysięcy sadzonek różowych rabarbaru, czystej odmiany holenderskiej kwiatów, sprzedam. Cena 250 sztuk, Adres wskazać Głos Wielkopolski nr 18991p

Maszyna do szycia, okrągła, czółenko, sprzedam tanio. — Poznań, plac Młodej Gwardii 9, m. 3. 15226g

Radio 3-zakresowe, zmienny sprzedam, Poznań, Calliera 14, m. 1. 15218g

Włoka 8-miesięcznego sprzedam, Poznań, Sosnowa 16 (Debiec). 15217g

Piec do łazienki na gaz sprzedam, Poznań-Łazarz, Kniewskiego 2, m. 7. 15215g

Blam obszerny (oryginalne skóry Fursa), 3 dywaniki nowe, sprzedam, Poznań, Grudzińskiego 6, m. 4a. 15214g

Sportke, łódzkie sprzedam, Poznań Chudob 15, m. 4. 15211g

Pianina sprzedaje okazynie! Magazyn Fortepianów, Poznań, Czerwonej Armii 39, podwórko. 15210g

Piec stałopalny, glazurowany, mniejszy sprzedam, Poznań, Niedziałkowski 27, m. 7. 15209g

Futerko 3/4 brązowe, 3 brzoza sprzedam okazynie! Poznań, Łebka 26, m. 3 (główny dzwonek). 18709p

Autko i sportke sprzedam. — Włodka, Poznań, Promienista 26a. 15255g

Maszyny Singera (okrągłe) dobre, sprzedam, Poznań, Zwadzka 15/19, m. 6a. 15257g

Pianino krzyżowe korzystnie sprzedam, Poznań, Kanakowa 14, m. 1. 15256g

Skórki siłowe sprzedam. Poznań, Strzelecka 43, m. 3. 15245g

Motorcykl 500 przyczepka — sprzedam, Poznań, Hiberna 17, m. 8 (Kazary). 15259g

Samochód Mercedes V 170, kabriolet w bardzo dobrym stanie sprzedam lub zamienię na limuzynę 4-drzwiową. — Oferty Głos Wlkp. dla 14976g

W Koninie zakończono zorganizowany przez ZMP przy Państwie Liceum Pedagogicznym konkurs na temat: „Jak będę realizować zadania wynikające ze słubowania Młodych Przewodników — Budowniczych Polskiej Ludowej”. Nagrody otrzymali: St. Kosiński, U. Grędkiewicz, E. Kubacki, B. Świdorski i Z. Bończyk.

W Tygodniu Ligi Przyjaciół Żołnierza odbyły się w Kórniku, Bninie i okolicy, uroczystości w szkołach, świetlicach i zakładach pracy. Na grobach poległych żołnierzy polskich i radzieckich złożono wieńce.

Nie wszyscy ludzie pracy powiatu nowotomskiego mogli zaopatrzyć się w ziemniaki. Sprawę przepała Okręgowa Rada Związków Zawodowych w Poznaniu, która zbyt późno zajęła się przyjmowaniem zapotrzebowania na ziemniaki. Spółdzielnie spóżywców również nie zgłosiły w nakreślonym terminie zapotrzebowania.

Mamy nadzieję, że te instytucje naprawią swe zaniedbanie.

Na linii kolei wąskotorowej Rakoniewice—Bojanowo Stare kursują już pociągi o napędzie motorowym. Rozkład jazdy dostosowano do życzeń miejscowej ludności. (mm)

Młodzież Państw. Liceum Pedagogicznego w Lesznie zakończyła w Drzewcoku wykopy ziemniaków. Staraniem młodzieży powstała tam również świetlica. Obecnie uczniowie Liceum pomagają w wykopkach PGR-owi w Witosławiu. (W.H.)

W Mosinie zorganizowano uroczystość 50-lecia istnienia straży pożarnej, połączonej z ćwiczeniami strażackimi. W dniu tym tamtejsza straż pożarna otrzymała auto-pogotowie. (j-ki)

Do Ślubie przybyły brygady rolne Służba Polsce z województw centralnych, aby wspomóc zespołom PGR w jesiennych pracach polnych.

DZIEŃ POZNANIA

Wczoraj otwarto w hallu nowego domu administracyjnego Zakładów im. J. Stalina wystawę pt. „ZISPO — wczoraj, dziś i jutro”.

W najbliższych dniach rozpoczyna się w Poznaniu prace przy budowie „miasteczka inżynierów”. Miasteczko to zaprojektowane przez Miastoprojekt obejmuje kilkanaście gmachów szkolnych dla Szkoły Inżynierskiej o łącznej kubaturze 130 tys. m³, a ponadto Dom Akademicki, bursy oraz mieszkania dla profesorów i personelu administracyjnego. Pierwszy budynek zostanie oddany do użytku już we wrześniu przyszłego roku, następny przed początkiem zimy tego samego roku. Nowe gmachy szkolne staną wzdłuż ul. Podwale, w bezpośrednim sąsiedztwie Jeziora Maltańskiego.

Ośrodek PTT-K w Poznaniu organizuje drugą w bież. sezonie jesiennym 5-dniową wycieczkę turystyczną na Beskid Śląski, do Wisły. Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji udziela Ośrodek Turystyczny PTT-K w Poznaniu, ul. A. Lampego 23. Wyjazd z Poznania nastąpi 22 bm., a powrót — 27 bm. rano.

Technikum Handlowe Ministerstwa Handlu Wewnętrznego w Poznaniu, ul. Śniadeckich 54/58 zaprasza w dniu 19 bm. na godz. 10 do auli szkoły na pierwsze zebranie absolwentów z roku 1951/52, oraz z roczników wcześniejszych.

W najbliższym czasie Państwowy Teatr Polski w Poznaniu wystawi prapremię dwóch polskich autorów: Jerzego Brzozkiewicza i Gustawa Gótesmana. Sztuka nosi tytuł „Bancroftowie”. Akcja sztuki toczy się w Ameryce.

W niedzielę odbyło się w Poznaniu wojewódzkie spotkanie zebranie wyborcze. Referat omawiający udział spółdzielczości we Frontie Narodowym i zadania w akcji wyborczej wygłosił dyr. Okręgowego Oddziału CRS Jarosław Nowicki.



CAF — fot. A. Motti
Państwo ludowe nie szczędzi funduszy, aby zapewnić studiującej młodzieży jak najlepsze warunki mieszkaniowe. W roku bieżącym nowe domy akademickie otrzymują studenci w Warszawie, Szczecinie, Wrocławiu, Lublinie, Gdańsku i Łodzi.
Na zdjęciu: studenci przed jednym z domów akademickich miasteczka uniwersyteckiego w Łodzi.

Spotkali się ze swoimi

Pracownicy wielkiej fabryki „Porcelana” w Chodzieży witali w swej świetlicy popularnego działacza robotniczego Józefa Pieprzaka, obecnego dyrektora DOKP — Poznania i Władysława Hałaburę, małopolskiego gospodarza z gromady Sarbka, pow. czarnkowskiego. Są to kandydaci poselscy robotniczej Chodzieży. Spotkanie było niezwykle serdeczne. Józef Pieprzak i Władysław Hałabura opowiedzieli o swym życiu, o drodze, jaką ich wiedzie do dzisiejszych dni. A potem zawiązała się bezpośrednia pogawędka. Robotnicy wyszli z zebrania w głębokim przeświadczeniu, że kandydaci na posłów są to ludzie, najlepiej znający problemy ich codziennego życia.

W Grodzisku mieszkańcy miasta i okolicy spotkali się ze swymi kandydatami poselskimi: Heleną Wieczorek, przewodniczącą Spółdzielni Produkcyjnej w Piotrkowicach i Stefanem Ratajczakiem, agronomem przy Prezydium WRN w Poznaniu.

Ludność Kórniku oraz robotnicy PGR zespołu Kórnik, spotkali się ze swym kandydatem Stefanem Walczakiem. Obecny przewodniczący Prezydium PRN w Lesznie jest synem robotnika rolnego, pochodzącym właśnie z tych okolic, bo z Rogalina, leżącego w powiecie śremskim. Znany dziś jest jako dobry organizator walki o wzrost wydajności z hektara i podniesienie gospodarki powiatu. Działka szkolna wreczyła w czasie spotkania kandydatowi na posła wiązanki kwiatów.

W Dolsku na sali Prezydium MRN społeczeństwo z entuzjazmem witało kandydatów na posłów okręgu nr 21 — Leszno — Stefana Ratajczaka i Mariana Nowackiego.

Zwiększa wydajność z hektara

Dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego i uczenia XIX Zjazdu WKP(b) członkowie wszystkich 34 spółdzielni produkcyjnych powiatu gnieźnieńskiego podjęli zobowiązania zmierzające do zwiększenia w roku przyszłym wydajności o 1 kwintal żyta z hektara oraz przedterminowego wykonania tegorocznych planów gospodarczych.

Ze skupu zboża wywiązały się już spółdzielnie produkcyjne: Rudunek, Nidom, Małachowo, Szymborowice, Łubowice, Łubowiczki, Kamionek, Pruchnowo, Siemianowo, Dziekanowice, Mierzewo oraz Turostówko. Plan skupu żyta wykonali z nadwyżką spółdzielnie w Mnichowie, Mikolajewicach, Charzewie, Rytmachowie i Rudunku. Ta ostatnia odstawiła ponadto mleko z poważną nadwyżką. (yk)

Pierwszy z nich omówił osiągnięcia Dolska w okresie powojennym, drugi, syn robotnika rolnego, a obecnie mechanik cukrowni w Witaszycach, podzielił się z zebranymi swoimi osiągnięciami w pracy zawodowej i społecznej.

Miejscu Górka również serdecznie witała kandydatów na posłów: Mariana Nowackiego, pochodzącego z tej miejscowości i zastępcę kandydata Stefana Piosika z Nowego Tomysła. Także tutaj dzieci szkolne obdarowały kandydatów kwiatami.

W Błaszach na zebranie przybyli: kandydat na posła Michał Szaroch i kandydat na zastępcę Kazimierz Łatkowski. „My chłopcy — powiedział m. in. Łatkowski — nie będziemy szczędzić sił, aby wywalczyć się z obowiązków wobec narodu. Wiemy bowiem, że wszystko co damy, to dajemy sobie i własnym dzieciom, uczącym się w szkołach”.

W Kostrzynie nad Odrą

„Warszawa jest takim miastem jedynym...”

Gdy zapadła historyczna decyzja odbudowania z gruzów Warszawy, Prezydent Bierut powiedział: „Nie ma w Polsce i nie ma na całym świecie drugiego takiego miasta, które by w równym stopniu symbolizowało i odzwierciedlało nie tylko losy i dzieje, nie tylko tragedie i wzloty, ale i duchową jaźń, psychikę społeczną swego narodu, jego hart, siłę i charakter uczuć zbiorowych, jego osobliwą i złożoną, a wielką moc wewnętrzną, z której rodzi się bohaterstwo, niezłomność, niepospolitość i trwałość wieczysta narodu. Warszawa jest takim miastem jedynym i osobliwym, jak jedynym i nieporównanym jest naród polski”.

Skończył się Miesiąc Budowy Warszawy. W świadectwach na budowę Warszawy pierwsze miejsce w województwie poznańskim, a drugie w kraju zajęło społeczeństwo gnieźnieńskie. Aktywiści Maciej kowiak, Tomaszewski i Zieliński otrzymali w dowód zasług z Naczelnej Rady Budowy Stolicy srebrną odznakę SFOS. Brązową odznakę uzyskała cała załoga cukrowni, załoga PSS i pracownicy Państwowego Stadniny Ogierów. Dyplom uznania przyznano pracownikom Narodowego Banku Polskiego i Szkole Podstawowej nr 7. Odznaczenia zdobyło również kilka tamtejszych kół zakładowych i szkolnych. Jak na

niewielkie stosunkowo miasto — drugie miejsce w kraju, to duży i rzetelnie zasłużony sukces. Gnieźno winno stać się wzorem dla innych miast polskich.

W powiecie krotoszyńskim pracuje dla Warszawy 14 miejskich i gminnych komitetów oraz prawie 40 kół zakładowych. W powiecie pierwsze miejsce w ofiarności zajęło miasto Krotoszyn. Samo miasto przekazało 57 tys. złotych. Mniej sprawnie przebiega akcja zbiorowa po wsiach.

W powiecie szamotulskim natomiast przoduje wieś. Najlepiej spisała się gmina Obrzycko. Wielkie powodzenie miał tam kiermasz, połączony z udatnymi występami artystycznymi. Gminny Komitet Budowy Warszawy w Obrzycku wezwał wszystkie komitety gminne województwa poznańskiego do wykonania już we wrześniu całorocznego planu zbiórki. Apł ten podjęło wiele komitetów gminnych.

W Kłeczewie rzetelną pracę wyróżniła się w Miesiącu Odbudowy Stolicy nauczycielka Danuta Wałowska.

Udatne imprezy przygotowała również młodzież szkolna z Liceum Ogólnokształcącego we Wrzesni i młodzież licealna w Kórniku. Uczniowie Szkoły Ogólnokształcącej w Śremie ogłosili między szkolnymi kółkami budowy Warszawy współzawodnictwo. Zwycięstwo odniosła klasa VIII.

Dobre ze swego zadania wywiązały się komitety w Rawiczu, Miejskiej Górze i Chojnie. Nie można tego nie powiedzieć o Jutrosinie, Bojanowie i Sarnowie.

Lesno osiągnęło by niewątpliwie lepsze wyniki, gdyby kwestami ulicznymi zajęli się ci wszyscy, którzy się ich podjęli.

Na podstawie listów korespondentów opracował Sk.

Sprawy i sprawki

KOGO?

Język ojczysty należy nie tylko kochać, ale i szanować. Szanować, to znaczy (program minimalistyczny) nie wulgaryzować, nie kiereszować, nie kaleczyć. Zwłaszcza wszystko co do publikujemy, musi być starannie sprawdzane pod względem poprawności językowej. A już plakat z błędem gramatycznym to grube i niedopuszczalne przeoczenie.

Pożary są rzeczą groźną i dobrze, że walczymy z nimi przy pomocy propagandy afiszowej. Zle jednak, że robimy to tak niedbale.

„Twoim obowiązkiem opuszczając dom — głosi jeden

z plakatów w niepięknym stylu — wyłączyć radio i ziemić go”.

Ciekawe, kogo zaleca nam autor ulotki: afisz, czy jego samego?

Bo na pewno nie ma na myśli radia. Wówczas przecież napisaliby „wyłączyć radio i ziemić je”.

Chyba, że będziemy wychodzili z założenia, że wszystko to jest nieważne i nikogo nie powinno obchodzić w myśl gramatycznego zachowania:

co kogo do jemu, a jemu do go. JASKI

Teatry w Poznaniu

OPERA — godz. 19
„Cyrylik sewelski”
POLSKI — g. 19
„Damy i huzary”
NOWY — g. 19
„Król i aktor”
KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19 — „Podłotek”
MŁODEGO WIDZA — g. 16 — „Nowa szata króla”
PANSTW. TEATR W GNIEZNIE:
Kutno — „Cyrylik sewelski”
Piła: „Godzien liłości”
Rawicz: „Posadzenie”
ARTOS:
Kostrzyn — „Podróż po pieciolinii”
Rozdrażewo: „Uśmiech na codzień”
CYRK nr 7, ul. Niezłomnych — codziennie g. 19.30, w niedzielę g. 15.30 i 19.30.

Żyna w Poznaniu

APOLLO — g. 15 — aktualne krótkometrażówki, 16, 18 i 20
„Cywil na stadionie”

CO — GDZIE — KIEDY

BALTYK — g. 12 — aktualne krótkometrażówki g. 13.30 — „Śpiew jest pięknym życiem”, godz. 16, 18 i 20.30 „Ostatni rejs”
MUZA — g. 15 — aktualne krótkometrażówki, g. 16, 18 i 20.30 „SS Orzeł zaginął”
RIALTO — g. 15 — aktualne krótkometrażówki, g. 15.45, 18 i 20.15 „Kurhan Małachowski”
WARTA — g. 13 — aktualne krótkometrażówki, g. 14 i 16 — „Salawat, wódz Baszkirów”, g. 18 i 20 — „Wyspa sześćdziesiąt”
PIAST — g. 18 aktualne krótkometrażówki
WOLNOŚĆ (Swarzędz) g. 18 aktualne krótkometrażówki

Trzebow — g. 18.30 — „Na granicy”
FOTOPIASTRON — g. 10—22 „Praga”

Wystawy w Poznaniu

MUZEUM NARODOWE — godz. 13—19
„Prace rzeźbiarzy poznańskich”, „Leon Wyczółkowski”
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE ul. A. Lampego 27/29 — g. 9—15
CBWA — g. 10—18 — „Jesienna wystawa prac Zw. Polskich Artystów Plastyków Okr. Poznańskiego”
POLSKI ZW. ART. — PLAST. ul. 27 Grudnia 4 — „Wystawa rzeźby i rysunków J. Kaliszana”
POLSKIE TOW. FOT. ul. Paderewskiego 7 — „Wystawa prac Adama Śmietańskiego”
Radio
Program II
fala Poznania 249 m
Wiadomości:
5.05, 6.00, 7.55, 12.04, 17, 18.50 (P) 21, 23.50

Koncerty:

5.10 — poranny, 6.30, 7.20 — pieśni i tańce radzieckie, 12.15 — na swojską nutę, 13 (P) — wieś tańczy i śpiewa, 13.15 — rozrywkowy, 14.30, 16.30 (P) — orkiestra ZZK 17.15 (P) — pieśni masowe i kantaty, 18.40 muzyka z płyt, 20.18, 21.30 (P) — muzyka taneczna, 22.20 — węgierskie utwory popularno-rozrywkowe, 22.45 — utwory muzyki symfonicznej, 23.20 — muzyka operowa

Audyeje inne:
5.55 — „O czym rolnik powinien pamiętać”, 6.10 — dla wsi, 7.50 — kalendarz radiowy, 11.45 — głos mają kobiety, 12.45 dla wsi, 14.10 szkolna, 15.10 — odc. opow. pt. „Warucha nie jechała”, 15.30 — dla dzieci, 16 — Wszechnica radiowa, 17.30 (P) — felieton pt. „Wielka wrzawa”. —

15 KRONIKA PAŹDZIERNIK



ŚRODA
Jadwigi Teresy
Słońce w.: 6.17
zach.: 16.59
Księżyc w.: 2.15
zach.: 15.37

Wszystko gotowe do przewozów

Kolej wąskotorowa w Środzie Wlkp. jest już przygotowana do jesiennej kampanii przewozów ziemniaków i buraków cukrowych. W roku bież. jest ich o 25 proc. więcej niż w latach ubiegłych. Niestety kolej dysponuje zmniejszoną ilością taboru. Plan pracy jest jednak tak opracowany, że pozwoli zakończyć kampanię 5 dni przed wyznaczonym terminem. Przyczyni się do tego przede wszystkim zwiększenie przelotowości linii oraz liczby drużyn konduktorskich i pomocniczych. (EK)

Przodujące załogi

Z Trzcianki donoszą nam, że z końcem sierpnia torfiarnie przekroczyły plany roczne.

W Ostrowie, w wykonaniu planów półrocznych, przodują Powszechna Spółdzielnia Spożywców oraz Miejski Handel Detaliczny. W ostatnim czasie odbyły się w tamtejszych gminnych spółdzielniach narady, na których omówiono osiągnięcia i braki handlu wiejskiego. Była to pierwsza ogólnokrajowa akcja związkowa, ogarniająca bezpośrednio najniższe ogniska spółdzielczości. Przy ostrowskich zakładach pracy stworzono kluby techniki i racjonalizacji. Nowy projekt usprawnienia, zastosowany w Wytwórni Wód Gazowych, projekt już nagrodzony i zastosowany, jest najlepszym dowodem działalności tych klubów.

W Lesznie Powszechna Spółdzielnia Spożywców 25 września przekroczyła plan miesieczny, natomiast Chemiczna Spółdzielnia Pracy w Obornikach wykonuje co miesiąc plany produkcyjne w 120 proc.

W połowie września ukończono w powiecie czarnkowskim kampanię produkcji torfu. Na jedno z pierwszych miejsc w Polsce wysunęła się torfiarnia w Elżbiecinie. Od czasu stosowania norm pracy i współzawodnictwa produkcyjnego dzienna wydajność wzrosła, osiągając często 45 ton.

Na podstawie listów od korespondentów

WYDAWCA: Instytut Prasy „Czytelnik”. NAKŁADCA: RSW „Prasa”.

REDAGUJE ZESPÓŁ.
REDAKCJA: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, p. 1. Telefon: centrala (dla wszystkich działów) 62-70, 64-75, redaktor naczelny 78-76, sekretarz redakcji 74-36, dział miejski 79-88, dział listów i interwencji 78-57, 78-64, redaktor dyżurny (do godz. 22) 64-75, drukarnia (nocny) 64-72. Godziny przyjęcia w redakcji: od 10 do 12.

ADMINISTRACJA: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, parter.

PRENUMERATA: zamówienia przyjmują wszystkie urzędy pocztowe, listonosze oraz kioski gazetowe.

OGŁOSZENIA: Biuro Ogłoszeń RSW Prasa, Poznań, ul. Świerczewskiego 3, tel. 62-31, konto PKO Poznań V 5220.110. Biuro czynne od 7 do 16.30, w soboty do 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

DRUKARNIA: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Wawrzyniaka 39.

K-3—10221